Nr. 193. We Lwowie Środa dnia 24. Sierpnia **Rok XIV**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK P

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 83. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Dwa memoranda w sprawach kolejowych.

P. Gwalbert Ziembicki, delegowany z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej do rewizji trasy kolei wicynalnej z Sokala do Jarosławia, i kolei transwersalnej, przedłożył tejże Izbie na posiedzeniu d. 9. bm. swoje sprawozdania. Ze względu na ważność jego uwag podajemy ich osnowę.

Kolej Jarosławsko-Sokalska.

Co do stanowiska, jakie przy rewizji trasy Jarosław-Sokal jako delegat lwowskiej Izby handlowej zająłem, podnieść muszę przedewszystkiem, że projekt tej linji we wniesionem przezemnie memorandum, jako nader szczęśliwy, dla wielkiej części kraju ogromnej doniosłości, powitałem z radością. By poznać, jak ogromnego znaczenia kolej ta byłaby dla dotyczącej okolicy, dość powiedzieć, że z Rawy do Jarosławia byłaby ruta tą linją o 112 kilometrów krótszą, aniżeli via Lwów Przemyśl do Jarosławia; dalej że z Krystynopola byłoby do Jarosławia nie dalej, niż ze Lwowa do Jarosławia. Co więcej, nawet na wypadek, gdyby chwilowe konjunktury handlowe wywołały eksport nie w północnym, lecz w południowo-zachodnim lub połnduniowym kierunku, a więc via kolej łupkowska, jeszcze zawsze ruta via Jarosław-Przemyśl do Chyrowa byłaby o przeszło 40 kilometrów krótszą, niżeli via Lwów-Przemyśl, nie mówiąc już wcale o rucie via Lwów-Stryj do Chyrowa. To też podniosłem ważność warunku, by linja ta w Jarosławiu, a nie w Przemyślu lub Lwowie łączyła się z koleją Karola Ludwika. Co do zastrzeżeń wniesionych przez kolej czerniowiecką, to powitałem takowe z przyjemnością — o tyle, o ile zastrzeżenie to można uważać za pożądany dowód, że towarzystwo czerniowieckie wreszcie na serjo budować zamyśla linję Lwów-Netreba, podniosłem jednak zarazem ważność i konieczność linji jarosławskiej, która jako wicynalna i względnie w zupełnie poprzecznym kierunku idąca, kolei tomaszowskiej wcale szkodzić nie może.

Ale nie tylko dla dotyczącej okolicy, lecz i dla całego kraju może linia jarosławska stać się nader zbawienną, a to przez to, że raz w ruch puszczona spotęguje żywo odczuwaną potrzebę regulacji dolnego Sanu do tego stopnia, że rząd na długo potrzebie takiej oprzeć się nie zdoła.

Co do ogólnego kierunku linji jarosławskiej zauważyłem tylko, iż trzymając się stosunkowo za blizko granicy rosyjskiej, nie rozdzielałaby ona dobrodziejstw kolejowego połączenia dość równo na dotyczącą okolicę i podniosłem, że byłoby w tym względzie do życzenia, iżby linia ta, zwłaszcza między Rawą a Krystynopolem, nieco ku południowi posuniętą została, tak, żeby z Rawy nie na Bełz, ale na Mosty do Krystynopola poprowadzoną była, przez co by przynajmniej choć cokolwiek Żółkiew, Kamionka, Radziechów uwzględnione zostały.

Dalej zauważyłem, że idąc z Bełza na Krystynopol, Sokal do Waręża, nakłada się ze szkodą dla handlu a najniepotrzebniej drogi, którą o dwie trzecie prawie skrócić by można, puszczając ewentualnie z Bełza wprost odnogę do Waręża.

Protestowałem stanowczo przeciw połączeniu kolei sokalskiej z koleją Karola Ludwika zamiast w Jarosławiu w „Pełkiniach", jako też oświadczyłem, że ze względu na komunikację wodną także Przeworsk ustąpić musi Jarosławowi.

W końcu sprzeciwiłem się zachceniom Jarosławianów, by w Setnej, t. j. na prawym brzegu Sanu nie było dworca, — poparłem życzenie hr. Zamojskiego jak najbliższego uwzględnienia młyna i tartaku w Nowej Grobli, — w ogóle popierałem żądania dotyczących gmin, a zwłaszcza miast i miasteczek, by przeznaczone dla nich dworce były jak najbliżej i najdogodniej umieszczone.

Kolej transwersalna.

Zważywszy, że pierwotnie przez rząd przyjęta południowa trasa z Zagórza na Duklę, Gorlice do Grybowa więcej odpowiada pojęciu o przeznaczeniu kolei transwersalnej, niżeli nowoprojektowana północna trasa na Krosno, Jasło, Biecz do Grybowa; zważywszy, że południowa linja, zwłaszcza z małą odmianą, o tyle więcej uwzględnia potrzeby kraju, że dobrodziejstwo połączenia kolejowego sprawiedliwiej rozdziela na dotyczącą okolicę; zważywszy dalej, że południowa linja przez uwzględnienie Dukli, tego najważniejszego punktu pod względem handlowym między Węgrami i Galicją przyczyniłaby się więcej do podniesienia krajowego handlu i większe nastręczałaby nawet korzyści samej kolei; zważywszy nakoniec, że południowa linja popierałaby silniej interesa produkcji nafty i industrji w ogóle, jak linja północna, uważam za mój obowiązek, oceniając również znaczenie miast położonych przy północnej linji, jakoteż doniosłość niektórych motywów, przemawiających za linją Krosno-Jasło Biecz, wypowiedzieć następujące zdanie moje:

Projektowana kolej odpowiadałaby tylko wtedy najlepiej interesom handlu, industrji i rolnictwa, najsprawiedliwiej też uwzględniałaby wszechstronne życzenia, gdyby poprowadzoną została z Wróblika szlacheckiego przez Miejsce (gdzie krzyżują się dwa gościńce) — Równe do stacji Dukla, oddalonej tylko 3 kilometry od miasta przez rzekę Jasiołka i przejściu działu wód w Wietrzno doszłaby przez Sulistrowę koło Żmigroda (15 klm.) obok Osieka (chociaż prawdopodobnie po tamtej stronie Wisłoki), Dębowca w obliczu Jasła przez Biecz, Gorlice, Ropa (Gródek) do Grybowa.

Ujemna strona tej trasy, że miasto Krosno oddalone byłoby o milę od kolei, zrównoważona byłaby dostatecznie przez uwzględnienie Miejsca, Dukli, Żmigrodu, Osieka i Dębowca. Natomiast zaprzeczyć się nie da, że wstąpienie na dział wód w Wietrzno i zejście następnie w doliny Jasła wielkim byłoby błędem tej trasy, pod względem skuteczności przyszłej kolei; słabą też stroną pod względem finansowym, ale tylko pod tym względem, byłaby ta okoliczność, że trasa ta byłaby o jedną milę dłuższą (na przestrzeni Wróblik-Jasło). Gdyby zatem wys. rząd ze względów finansowych wobec skąpo wymierzonego kapitału na budowę nie zatwierdził tej alternatywy, natedy proponowałem komisji następującą trasę do uwzględnienia i poparcia:

Z Wróblika szlacheckiego — wychodząc od dawnej trasy — poprowadzić kolej w bliskości Iwonicza między Rogami i Miejscem, gdzieby blisko gościńca założyć należało dworzec dla Dukli; iść dalej przez Głowiankę do Krosna, gdzieby przy gościńcu Swierzawa-Krosno w najbliższem oddaleniu od miasta stanąć mógł dworzec dla Krosna i w którem to miejscu proponowana alternatywa wpadałaby do tak zwan trasy północnej, wzdłuż której dążyć trzeba przez Jasło, Biecz do Klęczan. Ztąd zamiast przez Zagórzany i Stróże poprowadzić by trzeba kolej przez Gorlice i Ropę bezpośrednio do Grybowa.

Przyznaję, że budowa przez Zagórzany do Stróża taniej wypadnie, niż na Gorlice - Ropę, przyznaję, że różnica kosztów nawet znaczną będzie, gdyż inaczej inspekcja ministerjalna nie popierałaby tak mocno budowy na Zagórzany; muszę jednak otwarcie wypowiedzieć, że według mego zdania kwestja kosztów nie może być wyłącznie decydującą w tej mierze. Kolej budowana dla dobra kraju, powinna przedewszystkiem odpowiadać temu zadaniu. Dobro kraju wymaga atoli bez wątpienia i nieodzownie, aby przyszła kolej poprowadzoną została wprost przez Gorlice, Ropę do Grybowa. Gorlice są tak pod względem handlu a szczególnie pod względem industrji naftowej najważniejszem miastem z pomiędzy wszystkich miast, położonych przy trasie południowej lub północnej. Ważność Gorlic pod tym względem nie została z żadnej strony zaprzeczoną a nawet orzeczeniem fachowem radcy górniczego p. Stengla dosadnie stwierdzoną.

Nakoniec podnieść muszę nadzwyczajną ofiarność miasta Gorlic i powiatu, tudzież licznych przywatnych, jaką okazali w celu zrealizowania budowy kolei na Gorlice-Ropę i ta ofiarność najlepszym jest dowodem, jak mocno odczuwaną jest tam potrzeba bezpośredniej komunikacji kolejowej. Potrzeba ta była dla mnie nakazem i z tego powodu, jakoteż z powodów powyżej przytoczonych upraszam najusilniej, aby świetna komisja moją drugą alternatywę na Miejsce-Krosno-Jasło-Biecz Gorlice-Ropa do Grybowa łaskawie poparła, w przeciwnym razie przypuszczać bym musiał, że dar przyobiecany krajowi jeszcze przed 10 laty, obecnie po tak długiej zwłoce przez odjęcie linji Gorlice uszczuplićby chciano.

Nareszcie zaprotestowałem w imieniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej przeciw północnej trasie a przemawiałem za pierwotną linją południową.

Obydwa te sprawozdania radnego p. Ziembickiego Izba przyjęła z podziękowaniem do wiadomości.

Lwowski korespondent *Czasu* donosi, że Wydział krajowy przygotował już następujące przedłożenia do Sejmu krajowego: 1) Sprawozdanie o dodatkach do podatków dla różnych gmin. 2) Sprawozdanie o uregulowaniu przemysłu kominiarskiego. 3) Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1882. 4) Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za rok 1879. 5) Sprawozdanie o przemyśle domowym. 6) Sprawozdanie o szkołach rolniczych w Dublanach. 7) Sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie. 8) Sprawozdanie o budynku dla szkoły leśnej we Lwowie. 9) Sprawozdanie o zalesieniu wydm piaszczystych w Glinianach i w powiecie Jarosławskim. 10) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. 11) Sprawozdanie o zaprowadzeniu internatu w męskiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie. 12) Sprawozdanie z pro[illegible] kościelnej. [illegible] sztach podróży marszałka krajowego, [illegible] Wydziału krajowego, urzędników i sług krajowych. 14) Sprawozdanie o zniżeniu kosztów druku. 15) Sprawozdanie o wniosku posła Tyszkowskiego w przedmiocie ograniczenia poboru kopytkowego. 16) Sprawy mytnicze. 17) Sprawozdanie o funduszach szpitali krakowskich z wnioskiem częściowego refundowania z funduszu krajowego kwot użytych na budowę pawilonów. 18) Sprawozdanie o kredycie na budowę pralni w szpitalu lwowskim. 19) Sprawozdanie o statucie dla Krynicy. 20) Sprawozdanie o utworzeniu sądu powiatowego w Podkamieniu. 21) Sprawozdanie o utworzeniu sądu powiatowego w Mszanie dolnej. 22) Sprawozdanie o podziale całego kraju na okręgi sądów powiatowych. 23) Sprawozdanie o zmianie niektórych ustępów uchwały sejmowej w sprawie podziału kraju na okręgi sądów powiatowych i Starostw. 24) Sprawozdanie o wyborach poselskich. 25) Sprawozdanie o spłaceniu funduszowi pożyczki z roku 1873 sumy wziętej na pokrycie kosztów budowy zakładu kulparkowskiego. 26) Sprawozdanie o zaopatrzeniu kasy krajowej w stałą dotację. 27. Sprawozdanie w przedmiocie zaliczki 11,433 zł. 34 ct. udzielonej gminie miasta Krakowa z funduszu szkolnego krajowego. 28) Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Borysławiu i 29) Sprawozdanie o przydzieleniu gminy Swidnik do sądu powiatowego i starostwa w Turce.

Nietylko zapewne, lecz niezawodnie wejdą jeszcze przed 14. września inne sprawy, które dotąd nie dojrzały do sformułowania kategorycznych wniosków. Tak się rzecz ma np. ze sprawą wznowienia zeszłorocznych projektów założenia krajowego zakładu hipotecznego i utworzenia zbiorowych gminnych kas pożyczkowych.

Słowem dotąd nie ma jeszcze ani jednego przedłożenia organizacyjnej doniosłości.

O przedłożeniach rządowych nie otrzymał Wydział krajowy żadnego jeszcze uwiadomienia.

Korespondencje.

Poznań 21. sierpnia.

(Wybory. — Okręg wyrzysko-szubiński a Niemcy. — Hr. Stefan Łącki. — Kupno ziemi. — Przyszły prymas.)

(L. Z.) Komitet poznański wzywa obecnie także wyborców miasta Poznania na zebranie przedwyborcze, które się odbędzie 4. września — przez co właściwie zebrania poszczególnych powiatów ukończone zostaną. Atoli posłowie nasi zawezwani przez kilka komitetów, zdawać będą jeszcze sprawy z czynności Koła polskiego w kilku miejscowościach, jak np. dziś w Bydgoszczy, gdzie stanie przed wyborcami poseł Magdziński, dalej w Komiounie, gdzie przemawiać będzie poseł hr. Stefan Kwilecki. W ostatniej miejscowości poseł Kwilecki będzie także przemawiał po niemiecku, a to ze względu na wielką liczbę wyborców katolików-Niemców, w powiatach międzychowskim i międzyrzeckim osiadłych. Prócz tego odbędzie się za tydzień w Koronowie podobne zebranie, gdzie przemawiać będzie p. Magdziński, dalej w Mergonınie, gdzie sprawę zda poseł dr. Roman Komierowski i w Wyrzysku. Dodaję tu zaraz, że p. Stefan Łęcki z Lipnicy oświadczył, iż mandatu poselskiego w przyszłej kadencji nie przyjmie.

Niemcy konserwatyści w okręgu wyborczym wyrzysko-szubińskim mieli oświadczyć, że na dotychczasowego posła Bethmanna-Hollwega, który się jako hospitant przyłączył do niemieckiego stronnictwa cesarskiego, głosować nie będą nawet wtedy, gdyby przyszło do ściślejszego wyboru pomiędzy nim a Polakiem. Z tego powodu spadają na nich gromy w berlińskiej *Post*. Dziennik ten wzywa wszystkich Niemców, aby się połączyli do wspólnego działania przeciwko Polakom, dodając, że „tarcz konserwatywna powinna być wolna od haniebnych plam popieranego przez stronniczą waśń Niemców polonizmu." Co to ma oznaczać? Czy ministerjalna *Post* pisząc o honorze niemieckim miała poczucie honoru pisząc te słowa? My atoli mamy nadzieję, że pomimo urzędowej agitacji i pomimo nawoływań takiej *Post* et tutti quanti, poseł nasz hr. Leon Skorzewski z urny wyborczej wyjdzie zwycięzko.

Donosiliście za naszemi gazetami, że wieś Lubin pod Trzemesznem nabył niejakiś Sanitz. Wiadomość ta jest fałszywą — p. Mlicki bowiem oświadcza, że włości swojej nie sprzedał. Widocznie pogłoska ta tylko przez nieporozumienie powstała. P. Sanitz bowiem kupił inną wioskę pod Poznaniem od spadkobierców po Bercie Treppe. Nie utraciliśmy więc żadnego morga ziemi. Natomiast zyskaliśmy około 3.000 morgów przez zakupno wsi Andrychowice położonej w powiecie wschowskim. Wieś tę nabył od spadkobierców po bar. Kettelem hr. Kwilecki za 840.000 mrk. Naturalnie niemieckie gazety dodają do tego uwagę, że takie przejście gruntów z rąk niemieckich w ręce polskie nie bywa mile widziane. Wierzymy! A daj Boże, aby przez to powiat wschowski zyskał kilkaset głosów! *Posen. Ztg.* pisze z tego powodu, że pod politycznym względem nabytek ten hr. Kwileckiego jest bardzo znaczący.

Wspomniawszy już *Pos. Ztg.* nie mogę pominąć i tej okoliczności, że gazeta ta wystąpiła dziś z artykułem wstępnym p. t. Przyszły arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Po Poznaniu i na prowincji obiegały bowiem pogłoski o zrezygnowaniu JE. ks. kardynała-Prymasa z stolicy arcybiskupiej. Atoli nikt się nie pytał o źródło tych pogłosek—a że to jest *pium desiderium* naszych najserdeczniejszych, więc kolportowano tę pogłoskę dalej. Autorem zaś jej jest znany fabrykant depesz z Karlsruhe czy Augsburga, który do jednego z dzienników niemieckich wiadomość tę podał. Dodaję, że jako przyszłego Prymasa wskazywano ks. Edmunda ks. Radziwiłła, na którego *Pos. Ztg.* z swego trójnoga się godzi.—Z sfer więcej wiarogodnych dowiaduję się atoli, że w pogłosce tej nie ma nic prawdy. Smutnem tylko jest, że jedno z pism nowych, wydawane dla ludu, pogłoskę tę powtórzyło, a na dobitkę przypomniało dziś zaiste wiele cierpiącemu kardynałowi sprawę Suszczyńskiego. Jest to zaiste naigrawanie się z boleści czyjejś — a dziwnem wobec tego wygląda zaprzysięganie się tegoż pisma, iż ks. kardynała wielce poważa.

ZIEMIE POLSKIE.

Provinz. Corresp. zaczepia ostro liberałów, którzy w Prusach Zachodnich postawili własnych kandydatów bez względu na to, czy pokonają kandydatów polskich, lub konserwatywnych,

---

NIEWOLNICY NOWOCZEŚNI.

Wolny przekład z niemieckiego

przez

H. Wilczyńską.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział sześćdziesiąty szósty.

Wszystko stracone!

W domu pana Stajgera zaszły zmiany ogromne. Wprawdzie na poddaszu mieszkano i dalej, ale wszędzie znać było prawie dostatek. Córeczka biednej Kasi rosła w oczach, i przez całą rodzinę Stajgerów była ukochaną, jakby do nich zupełnie należała. Wszyscy byli teraz przyzwoicie, nawet z pewnym wykwintem ubrani; codzień dobry rosół i mięsa kawałek, posilał starca siły nadwątlone, a pomagał rość dzieciom nieletnim. Mimo, iż dochody tak się powiększały, pan Stajger zrobił się teraz skąpszy niż kiedykolwiek, i składał pieniądze „na czarną godzinę"—jak zwykł mawiać.

—Wprawdzie—szeptał i teraz sam do siebie—zaczyna się spełniać sen mój uroczy, blaski cudowne olśniły nas w ów dzień wigilji, czy one jednak nie będą błędnemi ognikami, wiodącemi wędrowca na manowce? Czy nie sprowadzą na nas burz i gromów straszliwych? Póki więc można, odkładajmy „na czarną godzinę." Pracować, zawsze bym pracował, ale tak w niedzielę, przyjemnie byłoby wystroiwszy się należycie, pójść na obiadek do mojego zięcia, pana Artura Erichsen! Oj, oj!—uderzył się w czoło — co też to za stare dziecko ze mnie! nie lepiej to pisać, kiedy dobrze płacą, niż tak marzyć bezowocnie.

Pióro z zamachem zaskrzypiało po papierze, i pan Steiger utonął cały w pracy. Nie długo jednak mógł się oddawać pisaniu. Klara, jak wiemy — poszła zwłoki przyjaciółki odwidzieć, młodsza siostra jeszcze ze szkoły nie była wróciła, „Małej" (tak zawsze z powagą ojcowską nazywał powierzone im dziecię Lolo), wsadziwszy w jedną rękę piernik, w drugą książkę z obrazkami, żeby jednocześnie nakarmić ducha i ciało, Lolo przykucnął przy piecu w ulubionej roli kucharza. Dużego konia na kółkach przyciągnął do siebie „aby i jemu ciepło było".

Jakiś czas szło wszystko dobrze, nagle porwał się Karolek jak oparzony, najprzód o konia się potknąwszy sam zarył nosem w ziemię, a koń silnie popchnięty pojechał na kółkach aż między nogi pana Stajgera, i o mało tego o koziołka nie przyprawił, gdy leciał na ratunek syna wołającego:

— Gwałtu, tatu! Gwałtu! rosół z garnka ucieka!

Obydwaj nie wiele byliby poradzili, gdyby nie zjawienie się młodszej córki w tej chwili. Ta, z wysokości swojego dziesięcioletniego doświadczenia, wzruszyła litościwie ramionami, mrucząc pod nosem: „Jak też to panowie w niczem sobie rady dać nie umieją", i uzbrojona warzechą i ścierką, zabrała się do odsuwania, i szumowania rosołu.

— Ty, ty przemądra gosposiu! — zaśmiał się ojciec — dobrze, że się bierzesz do wszystkiego, ale nie potrzebujesz tak zaraz ostro krytykować.

— Czemu to Klara wszystkich nas uczy, a nigdy nikogo nie krytykuje! — wtrącił chłopiec sentencjonalnie.

— Ucz się od Klary, ucz dziecino — dorzucił ojciec — żebyś nam ją mogła zastąpić.

— Albo co? — chłopak wypatrzył się na ojca.

— Bo może wkrótce Klara od nas całkiem pójdzie — kończył ojciec.

— Ale przyjdzie choć na noc... choć na obiad?

— Nie przydzie wcale, bo nie długo pójdzie za pana Artura, i będzie miała swój dom własny — uśmiechnęła się filuternie, mądra, dziesięcioletnia prawdziwa córka Ewy, Marynia.

— To i Lolo za niego pójdzie! bo Lolo bez Klarci nie zostanie! bo ty, ty!... jesteś do niczego! — zawyrokował pięścią grożąc siostrzyczce, i wyjąc na cały głos przeraźliwie.

Zrozpaczony ojciec, zatkał sobie uszy przed tym żalów wylewem, gdy w przedpokoju usłyszano znajome kroki Klary.

— A no, dzięki Bogu! że jesteś przecie, Klaruniu, aniele nasz opiekuńczy — odezwał się ojciec uspokojony, zabierając się na nowo do pracy. — Bez ciebie, to zaraz dom się przewraca do góry nogami. Radźże teraz, i uspokój tego beksę utrapionego.

— Lolo nie beksa, Klarciu! Lolo tylko bardzo nieszczęśliwy, bo tato i Marynia powiedzieli, że ty już od nas pójdziesz.

I znowu zapłakał, tuląc się do kolan siostry.

Klara weszła jakby upojona. Rzuciła w koło błędnym wzrokiem, a blada była jak płótno. Na objaw czułości ojca i brata, nowe łzy trysnęły ze źrenic, ogniem gorączkowym pałających, schyliła się do dziecka, a chwytając je w drżące ramiona, zawołała z uniesieniem:

— Nigdzie od was nie pójdę, moi najdrożsi.... chyba do grobu.

— Moje biedne dziecię — rzekł ojciec. — Tak cię bardzo rozrzewnił widok przyjaciółki! Możeś dotąd nie widziała umarłego? Co ja też plotę.... Jak też to się łatwo o wszystkiem zapomina!

— O tak — westchnęła Klara. — O wszystkiem i o wszystkich, nietylko o umarłych, ale i o żywych zapominają ludzie.

Głęboka żałość wiała z tych słów — to też ojciec znowu przemówił, aby Klarę pocieszyć:

— Nie smuć się tak, moje dziecię. Jej tam lepiej, wierzaj mi! Fatalna reputacja ciotki i na biedne dziewczę rzuciła cień, a obmowa, to niby morza przypływ gwałtowny. Gdy złapie raz niebacznego wędrowca, póty za nim goni, póki nie pochłonie ofiary żywcem w swoich odmętach.

— Póki żywcem ofiary nie pochłonie — jęknęła Klara boleśnie.

— Co tobie, dziecię? Przecie ciebie nie mogły słowa moje dotknąć. Któżby śmiał targnąć się na ciebie, tak czystą, tak niewinną!

— A jednak oskarżono mnie, choć sama nie wiem o co — szepnęła, padając u stóp ojca, i złożywszy głowę na jego kolanach. — O Boże! Czemu mnie na miejscu Marji nie złożono! Czemu ona mnie raczej nie założyła śmiertelnego wieńca na skronie?!

— Cicho, cicho córko! — To są straszne słowa! Pomyśl, że dzieci nas słuchają. Musiano cię zranić do głębi, biedne dziecię! Czyś widziała Artura?

— Widziałam....

— Przecież nie u pani Becker?

— Właśnie u niej! Przedstawiła mi go jako swojego dobrego znajomego.

— To mi się bardzo niepodoba! No i cóż dalej?

Klara przycisnęła dłońmi czoło, aby przywieźć sobie na pamięć straszliwe słowa Artura.

— Nie pamiętam już dobrze, co mi mówił, bo czułam, że mi się coś w głowie rwie i serce pęka z żalu... Wiem tylko, że mnie odtrącił od siebie i wspomniał o pogardzie swojej, która mnie zepchnie tak nizko, że się już nigdy nie podniosę. Istotnie pod ciężarem słów jego zdawało mi się, że zapadam gdzieś głęboko pod ziemię, tak głęboko, iż można tam zwątpić, czy jest nad nami jakie niebo, i jaka w niem sprawiedliwość!...

— Nie bluźń, dziecię! Opowiedz raczej, co ci zarzucał, a może stary ojciec twój jeszcze to wszystko naprawi.

— Nie, nie, to daremne! Zerwał ze mną zupełnie i nic o mnie nie chce wiedzieć. Boże! Boże!

Tymczasem pukano kilka razy do drzwi, czego nikt z obecnych nie zauważył. Wreszcie drzwi się powoli otworzyły i na progu ukazała się panna Teresa.

Niesłychanie wystrojona, niosła głowę jeszcze wyżej niż zwykle, jak gdyby z całym światem chciała stanąć do walki.

Jednym rzutem oka objęła sytuację i pociągnęła Klarę do przedpokoju, skinąwszy grzecznie głową panu Stajgerowi i pogłaskawszy dzieci po drodze:

— Wiesz dziecię, że nie zwykłam mięszać się do cudzych spraw, ale byłam u Beckerowej, i ona mi strasznych rzeczy nagadała. Powiedz że mi co zaszło między wami, że Artur tak rozdrażniony od niej wyleciał?

— Oh! nic, nic! Zresztą może ci kiedyś powiem, chwilowo nie mogę...

— Kiedyś, jak już będzie za późno. Chyba Boga by nie było na niebie, żebyś ty nie była szczęśliwą!

Gdy wszelkie nalegania były daremne, uściskała Klarę i odeszła.

Rozdział sześćdziesiąty siódmy.

Panna Teresa.

U państwa radców Erichsen, szło wszystko jak w zegarku, i raczej świat mógłby się wywrócić do góry nogami, niżby się co miało spóźnić chociaż na sekundę.

I dziś więc, kilkudziesięcioletni służący Fryderyk, stał z tacą w ręku, na której poustawiał przybory do kawy poobiedniej, i patrzał na wielki zegar, wiszący w przedpokoju, aby gdy zacznie bić trzecią, wejść z tem wszystkiem do salonu.

Usposobienie atoli całej rodziny zgromadzonej, było tego dnia tak ponure, a mina samej radczyni tak groźna, iż nawet mąż zwykle z utęsknieniem na kawuńcię czekający, nie śmiał w obec wiszącej w powietrzu burzy sięgnąć po filiżankę. Żona byłaby mu to poczytała za najwyższą nieprzyzwoitość.

Jeden pan Alfons, zdawał sobie nie wiele robić ze złego humoru teściowej, i ze smutku wszystkich obecnych. Chodził zamaszyście po salonie, i uśmiechał się złośliwie. Wreszcie stanął przy krześle szwagra i pierwszy przemówił:

— Tak, tak, Edwardzie. Zawsze to smutna rzecz rozwód, i rzuca cień na obiedwie strony.

— Ty zawsze jesteś jak puszczyk złowrogi. Każde twoje słowo jadowite, jak żądło gadziny. Moje imię, chwała Bogu, już ustalone i wszyscy wiedzą, że winną jest li moja żona.

— Tym razem muszę przyznać słuszność zupełną Alfonsowi — wycedziła poważnie radczyni — Jest to skandal, który się odbije w całej naszej rodzinie. Są ludzie, dla których skandal jest chlebem codziennym, ale my... byliśmy dotąd wolni od niego. Nazwisko Erichsen było dotąd, jak kryształ czyste i nieskazitelne.

Organ urzędowy zarzuca liberałom, iż „zdradzą sprawę niemiecką", bo gotowi są głosować na kandydatów polskich; na co berliński *Tageb*[latt] odpowiada, iż w przyszłym parlamencie niemieckim nie będzie mowy o odbudowaniu Pol[ski], lecz o zniesieniu wolności, której; tak już wiele posiadamy. Dla tego też obojętną jest nas rzeczą, czy w razie klęski liberalnego [kan]dydata Polak, czy taki Niemiec całą gębą, [jak] p. Minnigerode, głosować będzie za zniesie[niem] praw liberalnych". — W Nakle na zebr[aniu] przedwyborczem oświadczył p. Martini z [...]bowa, iż niemieccy konserwatyści powiatu [wy]rzysko-szubińskiego wolą raczej, aby przy [wy]borach do parlamentu zwyciężył kandydat [pol]ski, aniżeli wolno-konserwatysta Bethmann [Holl]weg; p. Jacobs zaś zapowiedział, że p[rzy] ściślejszych wyborach między kandydatem [pol]skim a wolno-konserwatywnym, konserwatyści głosować będą za Polakiem. Zobaczymy, czy panowie konserwatyści w ostatniej chwili nie u[...] myślą się inaczej i czy nie oddadzą swych gł[o]sów na kandydata wolno-konserwatywnego.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 18. sierpnia. Jako charakterystyczny rys obecnego położenia w Rosji donoszą *Czasowi*, że na zapytanie dane osobom przybywającym z Petersburga, co się tam dzieje, odpowiadają one: Was o to pytać trzeba, bo niezawodnie teraz zagranica wie więcej o tem, co się u nas dzieje, niż my. Na drugie zapytanie: kto rządzi obecnie? te same osoby odpowiadają: Za wiele się pytacie i odpowiedzi dać w żaden sposób nie możemy, bo nie wiemy, ale negatywnie zaręczyć możemy, że nie cesarz. Cesarz ma to sam czuć i zdawać sobie sprawę ze swej *insuffisance* w takich jak dzisiejsze okolicznościach, co jest dla niego przyczyną istnych męczarń. Kiedy przyjdzie mu konferować z ministrami, jest w największym kłopocie i „z nogi na nogę stąpa", żadnego zdania lub decyzji nie podobna z niego wydobyć. Hr. Ignatiew ma tę zaletę, że umie bawić swoją wielomownością dwór i monarchę. Towarzyszył on cesarzowi i w podróży do Moskwy, głównie, aby go rozweselać i zabawiał go zwiedzaniem pamiątek i zamków po Romanowych. W Petersburgu opowiadają, iż zdarzył się z tego powodu zabawny epizod, z którego śmieją się obecnie w stolicy. W zapale pokazywania staro-rosyjskich pamiątek hr. Ignatiew poprowadził cesarza do jakichś ruin, które mu przedstawił jako ruiny siedziby Igora. Z wielką pobożnością zwiedzano je; tymczasem nigdy w tem miejscu nie było ani zamku Igora, ani tem samem jego ruin, lecz po prostu jakieś obojętne i wcale nie historyczne rumowiska.

W procesie przeciw należącym do sprawy „Czornyj Periedieł" stanie przed kratkami 28. przyszłego miesiąca, jak donosi *Pietierburskaja Gazeta*, tylko 4 obwinionych, pomiędzy którymi nie ma ani jednej kobiety, a sami tylko młodzi mężczyźni. Akt oskarżenia został już im doręczony. — *Moskowskij Listok*, donosi o schwytaniu w Moskwie jeszcze jednego przestępcy, zbiegłego z katorgi sybirskiej.

Do *Nowej Gazety* telegrafują z Charkowa 18. bm. „Według donosu dobrowolnie zrobionego przez jednego z tutejszych złodziejów, pożar 12. bm., którego pastwą padła znaczna część miasta [...], wynikł z umyślnego podpalenia przez szlachcica Kissyńskiego, przy pomocy Marińskiego i Aleksiejenki. Policja jeszcze ich nie odszukała.

W końcu września lub na początku października v. s., zbierze się w Petersburgu nowo-ustanowiona komisja, zadaniem której będzie załatwienie kwestji żydowskiej. W skład tej komisji wejdą zaproszeni reprezentanci: Ziemstw (czy i z rosyjskich gubernij?), zarządów gmin miejskich, wraz z delegatami zarządów handlowych na Litwie i Rusi; „zaproszone przytem też będą i inne osoby", powiada *Odeski Wiestnik*, t. j. prywatne osoby, jakoto: obywatele i mieszczanie, blisko stykający się z życiem żydowskiem.

Dowiadujemy się z *Kijewlanina* o mającym nastąpić w Odesie zgromadzeniu nauczycieli szkół średnich, na którem ma być rozpatrzoną kwestja mająca na celu ograniczenie żydom wstępu do zakładów naukowych. — Nie ma co mówić; postęp w Rosji czyni olbrzymie kroki.

— No! — uśmiechnął się pan Alfons ironicznie. — Porządny policzek wycięła nam owa próba żywych obrazów, i skandaliczne znalezienie się pana Artura. Da Bóg, ten pełen nadziei młodzieniec, przyczyni się jeszcze więcej do uświetnienia rodu Erichsenów!

— Żeby to wszystko diabli wzięli! krzyknął radca gniewnie. — Już na giełdzie przebąkują o tych historjach.

— Może nam to kredyt popsuć — wtrąciła radczyni sentencjonalnie.

— Nawet na oczy mi panicz nie raczy się pokazać — ciągnął dalej radca zaperzony, rzucając tęskne spojrzenia na stygnącą kawę. — Natrę ja mu uszów, natrę, i zaraz pójdę [illegible]. No, proszę! Wdać się z jakąś tam baletniczką, i chwalić się tem, co tu ja myślę...

Nie dokończył, spiorunowany wzrokiem żony:

— Spodziewam się — rzekła z naciskiem, bębniąc po stole gwałtownie palcami kościstemi — spodziewam się, że uszanujesz pan mnie, ten dom, i nie ośmielisz się wymieniać nazwiska, a tem mniej łączyć syna mojego z podobną kreaturą.

— Dalipan! Mama komiczną jesteś ze swojemi zakazami — odezwał się pan Alfons. — Artur głośno mówi o swojem ożenieniu, a mama...

— Komiczną nie byłam nigdy w życiu, mój panie zięciu! Proszę się nie zapominać! — Co pan Artur robić zamyśla, mało mnie obchodzi, gdyż skoro by śmiał w ten sposób podeptać wszelką przyzwoitość, powinien sobie, i ogłoszę światu całemu, iż syn mój młodszy dla mnie nie żyje. Wtedy opinja i Edwarda inaczej osądzi. Gdybym nie wiedziała, że to jedynie Berta zawiniła, i tamtego bym się wyrzekła. Wolę umierać samotna, niż żyć otoczona dziećmi, hańbiącemi ród swój i nazwisko, na którem dotąd nie było plamy.

Głuche milczenie zaległo w salonie. Radca wzdychając boleśnie patrzył na żonę z wyrzutem, Marja ocierała oczy z łez — Alfons nawet nie śmiał się z niczem odezwać.

(C. d. n.)

[...] bliżu Kolonji nie zostały odszukane, znaleziono tylko w polu przy torze kolejowym część oprawy. — Hr. Stanisław Tarnowski powrócił do Krakowa ze Soboty (Zopot) i wyjeżdża dziś na wieś, poczem udaje się na sejm. — Kornelja z Wężyków Gostkowska zakończyła życie w Krakowie d. 21. bm. licząc lat 66. Zmarła była rodzoną siostrą ś. p. Leonarda Wężyka, znanego posła na sejm krajowy i deputowanego do rady państwa.

Na teatr czeski złożyli w naszej administracji: p. Józef Bocheński 25, Füller Edward 1, pp. Fa. i Er. z Świrza 8 zł.; razem z poprzednio wykazanemi 117 zł. 50 ct. Wysełamy dziś 100 zł. do redakcji *Politik*, a pozostaje do następnego rachunku 17 zł. 50 ct.

Wiceprezydent miasta, p. W. Dąbrowski, odsełając do Pragi zawotowaną przez radę miejską na odbudowanie spalonego teatru kwotę 1.000 złr., wystosował do burmistrza Pragi p. Skramlika pismo następujące: „Jaśnie wielmożny panie burmistrzu! Wiadomość o ciężkiej klęsce, jaka dotknęła naród czeski niszcząc w płomieniach wasz wspaniały teatr narodowy w Pradze, owoc długoletniej pracy i podziwienia godnej ofiarności i patrjotyzmu Czechów, pogrążyła w żałobę nasz kraj i jego stołeczne miasto, wywołując w każdym mieszkańcu szczery żal i współczucie dla pobratymców naszych.

Na każdym kroku i na każdem miejscu objawia się ten współudział zarządzaniem składek, urządzaniem przedstawień, festynów i t. p. na dochód funduszu rychłego odbudowania teatru narodowego w Pradze i pokładamy w Bogu nadzieję, że jak Fenix z popiołów podniesie się w bardzo krótkim czasie ten gmach wspaniały, który będzie chlubą narodu czeskiego.

Reprezentacja król. stołecznego miasta Lwowa dając wyraz uczuciom żalu i szczerego współczucia dla straty, jaką poniósł pokrewny nam naród czeski, zawotowała na posiedzeniu dnia 17. sierpnia kwotę 1.000 złr. na fundusz odbudowania narodowego teatru czeskiego w Pradze.

Kwotę tę przesyłam na ręce Jaśn. wielm. pana burmistrza z uprzejmą prośbą o oddanie jej na cel wskazany i łączę przy tej sposobności wyrazy wysokiego szacunku i poważania. *W. Dąbrowski*."

Ks. arcybiskup Wierzchlejski zachorował w Obruoszynie, lecz nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Wpisy uczennic w miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie odbywać się będą w dniach 29., 30. i 31. sierpnia od godziny 8ej do 11ej przed południem i od 3ej do 5ej po południu w lokalnościach szkolnych, położonych na II. piętrze w zabudowaniu ratuszowem.

Wpisy uczennic do wszystkich klas szkoły wydziałowej żeńskiej pp. Benedyktynek orm. rozpoczną się dn. 29. bm.

Wpisy do wyższej szkoły żeńskiej w Kołomyi rozpoczną się 1. września w lokalu tejże szkoły.

Dr. Alfred Biesiadecki, radca namiestnictwa i referent spraw sanitarnych, otrzymał od cesarza niemieckiego order Czerwonego orła III. kl.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało inżyniera Marjana Przetockiego w Nadwórnie komisarzem dla wypróbowania i nadzoru kotłów parowych dla powiatu nadworniańskiego i bohorodczańskiego. — Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował koncypienta prokuratorji skarbu we Lwowie Pressena i praktykanta sądowego Eustachego Terleckiego bezpłatnymi auskultantami w Galicji wschodniej.

Lichwa we Lwowie. Dziś odbyła się rewizja sądowa u czterech osławionych lichwiarzy: Barucha Renzera, ul. Furmańska l. 16, N. Schwarza, ul. Kamińskiego l. 3, Auerbacha ojca, ul. Janowska l. 4, i Auerbacha syna, l. 21. Rewizję przedsiębrali równocześnie o godz. 7. rano przy interwencji policji sędziowie śledczy pp. Domiczek, Karszniewicz i dr. Stebelski i pozabierali wymienionym osobom, poszlakowanym o lichwiarstwo, wszystkie weksle i papiery. Onegdaj został uwięziony Pinkas Kałusz, Stary rynek l. 6, stojący pod zarzutem lichwiarstwa i oszustwa. Śledztwo w sprawie Kałusza prowadzi dr. Stebelski.

Czworaki. W Busku zdarzył się dn. 20. bm. rzadki wypadek, a mianowicie izraelitka licząca lat 28 powiła czworo żywych dzieci, z których dwoje wkrótce umarło, a pozostałe posiadają wszelkie warunki dalszego rozwoju.

Dzieci przed sądem. Działo się to — ale mniejsza o nazwę miejscowości, dość że fakt, który zamierzamy opowiedzieć, zdarzył się rzeczywiście, że nie jest wcale wymysłem imaginacji piszącego: Pewni tedy rodzice, udając się w ubiegłym sezonie letnim do wód, zostawili dwoje swoich dzieci, 8-letniego chłopczyka i młodszego o rok jego braciszka pod opieką bony, nakazując jej surowo, aby czuwała nad nimi, aby ich nie spuszczała ani na chwilę z oka, a przedewszystkiem, co ma się rozumieć najwięcej podobało się dzieciom, aby je dobrze karmiła. Troskliwi o ukochane istoty rodzice zostawili nawet dokładny przepis, w jaki sposób ma się odbywać odżywianie ich latorośli, że na rano ma być kawka z bułeczką, o godz. 9 drugie śniadanie, o 1ej obiad z trzech potraw, potem podwieczorek i kolacja, a wszystkiego miało być do syta, tak, aby ukochane pieszczotki głodu nie zażyły. Bona obiecała święcie spełniać rozkazy swoich służbodawców; rodzice uściskali dzieci i spokojni o nie, pojechali gdzieś do zamorskich kąpiel. Po niejakim czasie dzieci spostrzegły, że bona na punkcie „jadła" krzywdzi je w niemiłosierny sposób. Zrobiły jej tedy raz i drugi skromną uwagę, ale gdy to nie pomagało, a głód biednym chłopcom zaczął coraz więcej dokuczać, starszy z nich wpadł na pomysł, którego mógłby mu pozazdrościć nie jeden wielki niedołęga — i postanowił zaskarżyć niesumienną bonę przed sądem. Co postanowił to zrobił. Pewnego tedy pięknego poranku, w chwili gdy czuła ochmistrzyni najmniej [zwracał]a uwagi na powierzone sobie dzieci, wymknęły one cichaczem z domu, i błądząc po ulicach, [py]tając przechodniów i policjantów, stanęły wreszcie [prz]ed pałacem sprawiedliwości. Młodszy zawahał [się], ale starszy pociągnął go za ramię, mówiąc [...]: „Chodź! tam przecież poczciwym [ludzi]om nic złego nie robią." I poszli. A kiedy [stanęli] przed sędzią, starszy z całem przekonaniem [...]dzie jaka im się dzieje, jął wywodzić oskarżenie. [...] mówił porządnie, płynnie i z ogniem, a gdy [doszedł] do końca swego przemówienia, ogień wymo[wy u]topił się w rzęsistych łzach, spływających [po] ożywionej buzi. Młodszy zawtórował bratu [rzew]nym płaczem, i tak stali obaj w pokorze, [czekają]c wyroku sędziego. Wzruszony sędzia słu[chał z] uwagą oskarżenia, a gdy dzieci zamilkły, [...] uściskał je serdecznie, a potem zawołał [woźneg]o, polecił mu odprowadzić chłopców do domu [i powiedzi]eć bonie, żeby spełniała troskliwie polecenia [rodziców], gdyż aż do powrotu rodziców on sam czu[wać bę]dzie nad dziećmi i krzywdzić ich nie pozwoli. [Można] sobie wyobrazić z jakim tryumfem dzielni malce powrócili do domu, i jaką długą minę miała niesumienna bona po wysłuchaniu kazania woźnego trybunału.

Mieszkańcy ulicy Ormiańskiej są tak utrapieni przez muzykantów wszelkiego rodzaju, że podnosimy głos w ich obronie. Począwszy od godziny 9ej wieczorem słychać tam aż do rana dźwięki wszelkich możliwych instrumentów, a na każdym grają co innego. W kawiarniach i szynkach produkują się silne kapele wątpliwej wartości, a prócz tego przy otwartych oknach ćwiczą się do późnej nocy przyszłe wirtuozy, tak że powstaje chaos muzykalny, mogący zabić człowieka nerwowego. Kto ciekawy na koncert podobny, niech wysłucha jedną taką serenadę, a nie pożałuje fatygi.

Przywilej. Ministerstwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa udzieliło Józefowi Linkemu, starszemu mielnikowi z Wierczan, wyłączny przywilej na poprawną maszynę do robienia szczotek o stalowych drutach, na przeciąg jednego roku.

Wypadek. Kobieta wiejska, stojąca wczoraj około godz. 8 wieczorem nieuważnie na torze kolei konnej koło cukierni Kosteckiego, powaloną została przez konie tramwaju na ziemię. Udało się jednak woźnicy powstrzymać natychmiast konie, w skutek czego kobieta nie doznała żadnego uszkodzenia.

Trzynastu włościan wsi Biłohorszcze, zmówiwszy się, naszli temi dniami las miejski „Łęg", wyrębali nowo postawioną rogatkę, wykopali słupy tejże i zatarli ślady dawniej istniejącej rogatki — a odszedłszy kilkaset kroków, wyrębali jeszcze kilkanaście drzew młodych — złożyli wszystko na kupę i spalili. Wielkie szczęście jeszcze, że nie zapalili lasu. Na doniesienie polowego, Antoniego Antbradla, magistrat miasta Lwowa oddał sprawę do sądu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 22. sierpnia. Złożono w policji 7 złr. pozostawione przez niewiadomą osobę w kolekturze loteryjnej pod l. 21 ul. Karola Ludwika. — Pan J. K. zgubił złoty wisiorek do zegarka z 2 kamykami zielonymi i białym, na którym wyryte były litery H. K. zaś pani M. K. zgubiła 44 złr. gotówką.

Kraków, jak wiadomo, krząta się około założenia miejskiej gazowni. Dyrektor budownictwa miejskiego, p. Morączowski, wraz z p. Banaszkiewiczem, dyrektorem zakładu oświetlenia gazem naftowym w Tarnowie, przedsięwzięli już w przeszłym miesiącu podróż do Wrocławia, Drezna i Pragi dla zbadania tamtejszych miejskich zakładów gazowych. Z drugiej strony magistrat zbierał i zbiera od obywateli i konsumentów gazu oświadczenia i zobowiązania co do używania gazu wyłącznie z przyszłego zakładu miejskiego.

Z Podola. Dnia 17. bm. odbył się ślub Stanisława hr. Wodzickiego z panną Marją Czarnomską, córką Mikołaja i Elizy z hr. Szembeków małżonków Czarnomskich, w majątku tychże ostatnich Czarnominie podolskim, dokąd liczne grono rodziny państwa młodych zjechało się ze stron dość oddalonych. Sakramentu ślubu udzielał ks. kanonik Potulicki w pałacu Czarnomińskim, a do uczty weselnej zasiadło przeszło 70 osób. Oprócz członków rodziny Czarnomskich, przybyłych z Warszawy, było kilka rodzin Wodzickich, Potulickich, Szembeków, a z Podola rosyjskiego rodziny Sobańskich, Jaroszyńskich, Lipkowskich, Zdziechowskich i innych. Po uczcie stubarwnem światłem wspaniałej iluminacji i ogni sztucznych oświetlono cały park, w którym przy dźwiękach doskonałej muzyki podejmowali gościnni gospodarze gromady włościan przybyłe z życzeniami dla państwa młodych. Nazajutrz zaś wyjechali nowożeńcy do Szwajcarji.

Warszawa 21. sierpnia. Pan Thugutt, artysta malarz tutejszy, znany szczególnie jako biegły restaurator starych malowideł, odnowił już z polecenia prezydenta miasta, 6 z pomiędzy portretów królów i znakomitych dostojników, w znacznej liczbie, a w znaczniejszej jeszcze dotąd poniewierce znajdujących się w magistracie tutejszym.

Wczoraj w mieszkaniu ks. Zygmunta Chełmickiego odbyło się zebranie, złożone z przedstawicieli prasy, oraz kilkunastu lekarzy warszawskich, w sprawie nie tylko ważnej i nader sympatycznej, ale i o tyle szczęśliwej, że od razu ze sfery projektu przeszła w czyn, godzien najszczerszego uznania i poparcia. Ks. Chełmicki wnikając w położenie klasy ludzi ubogich, która w Warszawie, jak w każdem mieście wielkiem jest liczną, zapragnął jej pomódz, i w tym celu zwrócił się do współwłaścicieli „pierwszej lecznicy prywatnej", istniejącej przy ul. Długiej pod l. 5, a mianowicie do doktorów: Marynowskiego, Landaua Daniela, Sieragowskiego, Bondy, Goldflama, Sztejnera, Ołtuszewskiego, Biegańskiego, Sztemharta i Malinowskiego. Ks. Chełmicki uczynił najpierw propozycję, aby wymienieni lekarze zechcieli w lecznicy swojej wyznaczyć godzinę lub dwie na przyjmowanie ubogich chorych i udzielanie im porady bezpłatnie. Zacna myśl znalazła oddźwięk w zacnych sercach lekarzy. Współwłaściciele lecznicy nie tylko że propozycję ks. Chełmickiego podjęli gorąco, ale zrobili więcej, niż żądał szan. projektodawca, bo postanowili zakład swój zamienić na lecznicę bezpłatną i nadal utrzymywać ją własnemi siłami.

Eugenjusz Godard, jeden z najznakomitszych aeronautów współczesnych, urządził onegdaj w Wiedniu, jak nam o tem doniósł telegram, podróż napowietrzną. Godard słynie szczególnie od czasu oblężenia Paryża, jako kierownik owych nocnych podróży balonem, za pomocą których wyłącznie porozumiewać się mogło oblężone miasto z wodzami wojsk zewnątrz stojących. Ten sam aeronauta również urządził podczas wystawy paryskiej słynny balon captif, a sam już mnóstwo razy szczęśliwie odbywał podróż balonem i odbył słynny „lot" z Paryża do Solingen (w Düsseldorfskiem) w 12 godzinach. Z Wiednia urządzał Godard również w latach 1853—54 podróże napowietrzne, raz do Austerlitz, drugi raz do Linzu. Obecnie przywiózł on ze sobą zupełnie nowy balon, który ochrzczony jest imieniem „Le mond nouveau." Balon ten z chińskiego jedwabiu, obejmuje w sobie miljon litrów gazu świetlnego. Podróż odbyła się z „Neue Welt" Schwendera. Publiczności zgromadziło się niewiele, ale do towarzyszenia Godardowi zgłosiło się kilka osób, a mianowicie porucznik gwardji przybocznej ks. Solms, tudzież trzech sprawozdawców dziennikarskich: „Wiener Allg. Ztg", „Pressy" i „Tagblattu", pp. Jul. Kohn, Karol Winter i Oswald Boxer. Godard dał dziennikarzom pierwszeństwo, ks. Solm z powodu braku miejsca musiał pozostać. Po napełnieniu balonu, które trwało 2 godziny, Godard wsiadł z zaproszonymi do balonu i kazał przeciąć sznury. Balon wzniósł się przy dźwiękach muzyki i wśród grzmiących oklasków w górę, zwrócił się naprzód ku Dornbach, następnie ku Dunajowi, a o godz. 7 minut 15 zauważano opadanie balonu. Dalszym obserwacjom przeszkodziła burza, która dała się mocno we znaki napowietrznym podróżnikom. Balon znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Oto co jeden z uczestników telegrafuje z Klosterneuburga: „Po półtoragodzinnym locie wylądowaliśmy na ławicy piaskowej nad Dunajem, koło Klosterneuburga. Balon wzniósł się 3800 stóp, a błyskawice i grzmoty zaatakowały go ze wszech stron. Gęste chmury otaczały nas, a kapitan oświadczył, że musimy wylądować, bo obawiać się należy uderzenia piorunu. W tej samej chwili wiatr pędził balon ku Dunajowi, balast cały był wyrzucony. Z wentylu płynął gaz, balon spadał szybko, a kapitan rzekł: Messieurs, nous irons dans le Danube." Piękna perspektywa, mieliśmy jechać do Dunaju, ale Godard zręcznym manewrem ocalił nas. Po chwili usłyszeliśmy głos: „Nous sommes sauvés!" Balon spadł na ławicę, ale deszcz gęsty przemoczył nas do nitki."

Bez komentarzy powtarzamy za *Gazetą handlową* warszawską: „Milionowy majątek ziemski przemysłowo-górniczy Mniów i Krasna, należący niegdyś do hrabiów Wielhorskich i leżący na linji nowo-zatwierdzonej drogi iwangrodsko-dąbrowskiej, wystawiony został na licytację przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Rata Towarzystwa wynosi zaledwie $^{1}/_{10}$ część wartości dóbr, około 10 tysięcy rubli, i jak zwykła podobna licytacja prawdopodobnie nie doszłaby do skutku. Ta jednak licytacja popieraną jest przez prywatnych wierzycieli, reprezentujących kapitał przeszło 100 tysięcy rubli, czyli blisko połowę obecnej wartości dóbr, i z tego powodu dojście do skutku licytacji za niewątpliwe można uważać. Wobec niemieckiej pożądliwości na nasze dobra ziemskie, a zwłaszcza górnicze, wobec łatwości ubiegania się o kupno, jaką nastręcza licytacja publiczna, niska cena licytacyjna i małe wadjum, można być prawie pewnym, że konkurentów z nad Sprei nie braknie. Godzi się więc mieć życzenie, aby do zwycięzkiej walki nie brakło krajowców."

Szerzycielka zarazy. *Czernow. Wochenblatt* donosi w 18. numerze swego pisma o niejakiej Chai Weisselberg, która przewiozła ukradkiem z Mołdawi do Czerniowiec dwoje dzieci chorych na dyfterją i nie zawiadomiła o tem magistrat. Sąsiedzi dopiero dali znać władzy o grożącem im niebezpieczeństwie i sprowadzili komisję lekarską, która ostre czyniła wyrzuty Chai Weisselberg za lekceważenie przepisów sanitarnych, odnoszących się do zaraźliwych chorób. — „Czy pani nie wiesz o tem, że [illegible] pani zawl[illegible] stać się może niebezpieczną dla [illegible]licznych dzieci?" — „Aj waj, odpowiedziała żydówka, tu przecie w sąsiedztwie nie ma dzieci żydowskich, tu są tylko dzieci samych goimów!" Fakt ten, charakteryzujący ciemnotę i fanatyzm najniższych sfer żydowskich, podajemy bez żadnego komentarza.

Szybkobiegacz Käpernick miał się produkować wczoraj w rotundzie byłej wystawy powszechnej w Wiedniu w całym rynsztunku grenadjerskim, ale policja tamtejsza zabroniła z niewiadomych przyczyn tego wyścigu szybkobiegacza.

Samobójczyni. W Dubnie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru, młoda jeszcze kobieta, bo licząca zaledwie 25 lat, żona kapitana Szytklewicza, osierociwszy męża i dwoje dzieci. Powodem do tego kroku był fakt, że pani kapitanowa dopuściła się bigamji. Mając żyjącego pierwszego męża, opuściła go samowolnie i wyszła za kapitana S. Pierwszy mąż, któremu na czas jakiś znikła z oczu, szukał jej po całej Rosji, a gdy wreszcie odnalazł ją w Dubnie, zagroził procesem kryminalnym. Młoda dama, chcąc oszczędzić powszechnego skandalu — odebrała sobie życie.

Kurtoazja złodzieja. Pewien deputowany do izby wiedeńskiej został w tym czasie okradziony przez rzezimieszka, który zabrał mu pulares ze znaczną kwotą pieniędzy i z rozmaitemi osobistemi notatkami. Nazajutrz w skrzynce pocztowej znaleziono gruby pakiet, adresowany do poszkodowanego, w którym znajdował się pulares wraz ze wszystkiemi notatkami — oprócz, ma się rozumieć, zrabowanych pieniędzy, które „uczciwy złodziej" uważał za zbyteczne zwracać panu deputowanemu.

Scena wyborcza. Kandydat pewnego stronnictwa, opierającego się wyborowi kandydata z przeciwnego obozu, wstępuje na trybunę i zaczyna: „Moi panowie"... ale reszty mowy nikt nie słyszy, gdyż kandydat mówi nadzwyczaj cicho. Na to wchodzi na trybunę kontrkandydat i głosem, którego mógłby mu pozazdrościć najlepszy basista, odcina grzmiącą replikę: „Moi panowie! wcale mnie to nie dziwi, że poprzedni mówca chciałby mi mój głos zabrać!" Powszechny śmiech był odpowiedzią na to dowcipne odezwanie się i kontrkandydat został wybrany.

Komplement. Kapitan pruski musztrujący kompanją: „Jesteście taką nędzną bandą, że nie warci jesteście, aby was kapitan musztrował; dla was wystarczy najzupełniej nosorożec!" To powiedziawszy włożył szpadę do pochwy i obróciwszy się do porucznika rzekł: „Obejmij pan komendę."

Odpowiedzi redakcji. „Osobom interesowanym." Według urzędowych informacyj szkoła weterynarska ma wejść w życie jeszcze b. r. Wszak w budżecie jest kredyt na to, a z realności na Rurach wyprowadzają się partje prywatne.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 23. sierpnia w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Andrea," komedja w 4 aktach przez W. Sardou, przekład H. Kremera.

Z książek nam nadesłanych zwraca przedewszystkiem uwagę wydawnictwo warszawskie „Słownika geograficznego ziem polskich," które pod gorliwą redakcją Filipa Sulimierskiego raźno postępuje. Dzieło doszło dotąd do zeszytu XIX tomu II. a ostatnim artykułem jest „Gordziejowce." Redakcja w każdym zeszycie wymienia jako współpracowników osoby ze wszystkich dzielnic Polski, które wydawnictwu przyszły bądź z pomocą bądź z dobrą radą, a pożądanym byłby niezawodnie żywszy udział Galicji w publikacji, zakrojonej na dzieło wielkiej wartości naukowej. — Na wysokości też nauki społecznej stoi nowy dwutygodnik warszawski *Przegląd bibljograficzno-archeologiczny*, poświęcony bibljografji, archeologji, numizmatyce, heraldyce, historji, sztukom pięknym i literaturze. Nadesłany nam zeszyt 14 celuje bardzo urozmaiconą treścią. — W Krakowie wyszła nakładem redakcji *Muzeum* monografja dra Tadeusza Rutowskiego: „Herder i jego filozofja historji," rysująca w sposób barwny i poglądowy postać niemieckiego filozofa.— Pod tytułem „Zasady wychowania Herberta Spencera i Aleksandra Baina" wydał w Przemyślu p. Jerzy Harwot broszurę, zalecającą się jasnym wykładem przedmiotu. Nazwisko autora spotykamy w ostatnich czasach często na polu pedagogiki krajowej. — Dalsze zeszyty „Don-Żuana" Byrona, w przekładzie Wiktora z Baworowa, świadczącym o zamiłowaniu do wieszcza angielskiego, tłoczy drukarnia Metha w Tarnopolu. — Zeszyt III. *Przeglądu akademickiego*, organu młodzieży polskiej, uczęszczającej na uniwersytet jagielloński, zawiera dwie prace młodego filologa J. H. Kallenbacha i dokończenie zajmującego studjum W. Mikrota: „Walka w Polsce o stosunek kościoła do państwa (1434—1440). — Z pięknej publikacji wiedeńskiej „Im fernen Osten" (księgarnia A. Höldera), zawierającej opis podróży hr. Beli Széchenyiego w Indjach, Japonji, Chinach, Tybecie i Birmie, wyszedł właśnie zeszyt 28. — W ostatnich trzech poszytach petersburskiej *Russische Revue*, wydawanej przez C. Röttgera, nie znajdujemy nic uwagi godnego prócz gorącego panegiryku prof. Brücknera dla Katarzyny.

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi rozpoczyna z d. 1. września br. kurs szkolny pod dyrekcją p. St. Skibińskiego. Przedmioty następujące: 1. Nauka śpiewu solowego, 2. nauka fortepianu, 3. nauka skrzypców, (kurs elementarny, średni i wyższy); 4. nauka śpiewu choralnego; 5) nauka kompozycji. Wpisy uczniów przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela p. Antoni Sidorowicz w rynku. Bliższe szczegóły ogłoszone zostały osobnemi plakatami.

NADESŁANE.

Wiśnicz Nowy 20. sierpnia. (Odpowiedź zarządowi Towarz. pedag. w Nowym-Sączu.) Na sprostowanie szan. zarządu Towarz. pedag., umieszczone w dziale „Nadesłane" w Nr. 188 *Dz. Pol.* zmuszony jestem jeszcze raz oświadczyć, iż wniosek mój w sprawie nagród dla nauczycieli szkół ludowych, sformułowany za poprzedniem porozumieniem się z szan. gronem nauczycieli szkoły wyż. (z wyjątkiem p. Łukaszewicza) wniosłem między innemi jako wniosek, mający być przedmiotem obrad 15go walnego zjazdu i że ten wniosek z motywami podanemi walne zgromadzenie Towarz. pedag. w N. Sączu na posiedzeniu 12. czerwca br. jednomyślnie za słuszny i odpowiedni do przedłożenia go pod obrady 15. walnego zjazdu uznało.

Wniosek ten wraz z innemi przesłał zarząd dawny zarządowi głównemu w tym celu 14. czerwca br. do l. 16. Że zaś o tem „pełnomocnictwie obrony" nie ma wzmianki w księdze protokółów, to rzecz naturalna, gdyż takiego pełnomocnictwa nie potrzebowałem i nie żądałem; mnie bowiem wystarczało „moralne poparcie" zgromadzonych członków, a to przecież miałem. Również nie wpisałem w księgę protokółów, omawianych na temże posiedzeniu wniosków, ale za to złożyłem takowe w aktach pod l. 16; żałuję więc mocno, że szan. zarząd nie mógł takowych odszukać i że w tej mierze nie zasiągnął informacji u p. Józefa Ostrowskiego, b. przewodn. Towarz. pedag.

O ile jednak z ducha owego sprostowania wnioskować mogę, to zdaje mi się, że szan. zarządowi głównie o to chodzi, że walne zgromadzenie nie udzieliło mi pisemnego (!) zezwolenia do wystąpienia ze swemi poglądami w gazetach.

Jeżeli tak, to najmocniej przepraszam szan. zarząd, bo i ja sam nie sądziłem, że do tego przyjdzie. Gdybym był chciał ten artykuł koniecznie w gazetach umieścić, tobym to dawniej był uczynił, i to bez zezwolenia nauczycielstwa; lecz chciałem, aby tę sprawę na zjeździe ubito i dla tego odniosłem się jako dobry kolega do nauczycielstwa.

Szan. zarząd niepotrzebnie się tą sprawą tak zakłopotał, wszak moje wystąpienie żadną miarą nie przynosi ujmy nauczycielstwu, i owszem, twierdzę nawet stanowczo, że nauczycielstwo dobrze myślące nie będzie wdzięczne szan. zarządowi za to jego sprostowanie podejrzanej natury.

Henryk Kisielewski.

Rolnictwo przemysł i handel.

Czynności lwowskiej Izby handlowej. Na piątem posiedzeniu dnia 9. b. m., pod prezydencją p. Simona, załatwiono między innemi następujące sprawy:

Przysłane przez L. Lobmajera w Wiedniu album fotografji serwisu ze szkła kryształowego, który wszystkie Izby handlowe i przemysłowe Przedlitawji z powodu zaślubin następcy tronu arcyksięcia Rudolfa z królewną belgijską, Stefanją, ofiarowały wspólnie parze nowożeńców, uchwalono na wniosek radnego, p. Markiewicza, oddać w darze miejskiemu muzeum przemysłowemu we Lwowie.

Izba uchwaliła przemawiać u wys. namiestnictwa za odnowieniem koncesji na dwa jarmarki w Chyrowie, gdzie nietylko krzyżują się dwie drogi murowane, ale też schodzą się dwie koleje żelazne, jarmarki zatem w Chyrowie z powodu tego korzystnego położenia ułatwią całej okolicy tamtejszej korzystny odbyt produktów.

Z powodu że rosyjski prosty chmiel, którego pud (40 fnt.) zaledwie 5 rubli kosztuje, wywożony bywa do Austrji, a ztąd w oryginalnych workach wprowadzany napowrót do Rosji jako chmiel z Saaz i tamże sprzedawany po 30—34 rubli za pud, co tylko psuje reputację naszego chmielu i niekorzystnie wpływa na tegoż eksport, uchwaliła zaprosić znaczniejszych browarników do udzielenia jej swego zdania, jakie wobec tego nierzetelnego postępowania w handlu powziąćby można środki zaradcze.

Na zapytanie lwowskiej Izby notarjalnej, czyli w interesie ogólnym pożądaneby było utworzenie stałych posad notarjuszów w powiatach sądowych: Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Winnikach, Zalesiu, Delatynie, Tyśmienicy, Złotym potoku, Gwoździcu, Obertynie, Peczeniżynie i Zabłotowie, uchwala Izba odpowiedzieć, że dla interesu kupców i przemysłowców korzystnem by było utworzenie stałych posad notarjuszów nietylko w powyższych miejscowościach, lecz w ogóle we wszystkich

tych miejscowościach, w których istnieją c. k. sądy powiatowe.

Izba przyjmuje do wiadomości doniesienie krajowej dyrekcji skarbu, że według oznajmienia naczelnika radziwiłowskiego okręgu cłowego, został ces. ros. urząd cłowy III. klasy w Issakowcach położony naprzeciw ubocznego urzędu cłowego II. klasy w Kozaczówce przemieniony na urząd cłowy I. klasy i rozpoczął jako taki swe czynności dnia 25. maja b. r.

Izba przyjmuje do wiadomości, że zamknięcie rachunków z funduszów Izby za rok 1880 sprawdzone zostało przez radnych pp. Epsteina i Sokala i przedłożone ministerstwu handlu do zatwierdzenia. Suma wydatków preliminowaną była na ten rok w kwocie 9172 złr., wydano rzeczywiście 8977 złr. 30 ct., zaoszczędzono zatem 194 złr. 70 ct. Stan majątku Izby z końcem grudnia 1880 wynosił 10.500 złr. 10 ct., a stan funduszu pensyjnego 6066 złr. 11 ct.

Izba oświadcza się za urządzeniem stacyj telegraficznych w Oleszycach i Lutowiskach. (D. n.)

(r.) **Sprawozdanie o targu zbożowym.** Wobec ciągłej w ostatnich dniach stale trwającej tendencji, nic dziwnego, iż ostatnie telegramy z Nowego Jorku donoszą o spadku cen zboża o 3 cent. na buszli (25 ct. na kilogr.), w skutek czego w Wiedniu i w Peszcie usposobienie mdlejsze. Z powodu tych doniesień spadła także i na naszych targach pszenica o 25 ct., loco Jarosław płacono za banatkę złr. 11·25, za białą złr. 11·12.

Szczegółowo notujemy dziś: Pszenica czerwona złr. 11—11·25, biała i żółta 10·75—11·—, żyto przy większej sile kupna 7·40 — 7·50, jęczmień browarski 7 — 7·25, rzepak zimowy 12·50—12·75, lnianka 10·25—10·50.

Transakcje ze spirytusem były w ostatnich dniach ożywione i ceny wyższe; notujemy gotówką złr. 35·-, zaś nową okowitę na listopad - maj 30·25 — 30·50 za 10.000 literpret.

Gal. Towarzystwo kredytowe. D. 16. bm. odbyło się w Tarnowie za inicjatywą kilku delegatów towarzystwa zebranie, na którem uchwalono prosić Radę nadzorczą o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na dzień 30go września celem zmiany art. 19 statutów, zdaniem wspomnianych pp. delegatów potrzebnej do konwersji długów droższych na tańsze. Wezwanie to podpisało 8 delegatów, a potrzeba 20. Kto tedy podziela to żądanie, raczy się zgłosić do Wydziału powiatowego sądeckiego.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. sierpnia.

Wynik głosowania we Francji zajmuje od wczoraj główną uwagę kontynentu europejskiego. Stwierdza on najzupełniejszy tryumf republikanów i ogromną większość żywiołu rozsądnego i postępowego. Reakcja monarchiczna w czambuł nie osiągnęła nawet 90 głosów, podczas gdy republikanie liczą ich blizko 400. Wybory onegdajsze wykazały równocześnie absolutną znikomość krzykaczów komunistycznych. Czytając ich dzienniki zdawałoby się, że świat padnie zgruchotany pod ich pięściami. Rezultat trzech posłów. Niezmiernie zajmujący widok musiał przedstawiać Paryż. Mamy o tem jedynie telegraficzne doniesienia. We wszystkich okręgach tamtejszych rozpoczęło się głosowanie o godz. 8. rana, i od razu nader tłumnie. Najkomiczniej wyglądała walka plakatowa. W 9. arrondissement jakiś hr. dr. Horace de Boudrans zalecał się afiszem, na którym napisano: „Radykalne republikańskie królestwo! Niech żyje Henryk V." Inny kandydat przedstawił się wyborcom jako „anti-antisemitisme libre". Niejaki William Pitton, naczelny redaktor dziennika *Journal des Abrutis* (Dziennik dla idjotów) kandydował również o wyborowe miejsce placacie.

W I. okręgu przeciwko ministrowi handlu Tirardowi wystąpił jakiś szewc z programem ministyczno-socjalnym. Właściwym zaś kontrkandydatem był radykał Yves Guyot. W okręgach przedmieścia Belleville szanse Gambetty zaraz od rana były dobre. Obliczenie głosów ukończono o godz. 8. wieczór. Wczorajszy telegram zwiódł był fałszywie. Zdawało się z niego, jakoby pomiędzy Gambettą a Rev. Honem dokonane było powtórne ściślejsze głosowanie. Takiego głosowania jednak nie było. Nie masz wątpliwości, że głosowanie onegdajsze wzmocni ducha republikańskiego i pozycję Francji osobliwie w oczach Niemiec, gdzie reakcja bismarkowska zalewa wszystkim sadła za skórę.

Z Wiednia mało mamy dziś nowin. Pogłoski krążą, że budżet na rok 1882 ma zawierać znaczne redukcje wydatków, o czem już dawniej donoszono. Dalej twierdzą, że ministerstwo skarbu zastanawia się obecnie nad sprawą wykupna na skarb wszystkich kolei żelaznych. W każdym razie jestto projekt odległej przyszłości Na razie stoi tylko niezałatwiony jeszcze w Izbie panów pomysł zakupna kolei zachodniej.

O podróży cesarskiej po Tyrolu dochodzą jeszcze charakterystyczne szczegóły. Na dworcu w Schwaz z grona księży odezwał się głos: Dziękujemy za miłość, jaką WC. Mość otacza nasze stowarzyszenia katolickie, na co cesarz prostując odrzekł „interes — interes!" — Cesarz przed wyjazdem na Węgry, zabawi parę dni na manewrach w Szlązku.

Wydelegowanie Lapenny do Bośnji, zdaje się być początkiem zaprowadzenia tamże rządów cywilnych w miejsce dotychczasowych jeneralskich.

Pomiędzy wnioskami, jakie przygotowuje partja klerykalna na sesję rajchratową, ma się znajdować także propozycja przywrócenia święcenia niedzieli.

Ponawiana codziennie wieść o podróży króla Humberta do Wiednia i Berlina krąży po wszystkich dziennikach. Wizyta taka miałaby niezawodnie znakomite znaczenie. Słychać, że poufne zapowiedzi w tej mierze miały już nadejść z Włoch do obu dworów. Ale jak już kilka razy nadmieniliśmy, są to wieści i nic więcej.

Do rzędu podobnej wartości pogłosek zaliczamy także szczegół, który od kilku dni pokutuje w dziennikach, mianowicie o ewentualnej rezygnacji ks. Ledóchowskiego Melchersa z biskupstw, aby otworzyć miejsce dla nowych nominatów, przyjemniejszych dla Bismarka. Na razie wątpić należy, aby Rzym miał w taki sposób ułatwiać rządowi niemieckiemu wycofanie się z przykrego „Kulturkampfu".

W Müglitz na Morawie odsłonięto dnia 21. b. m. pomnik Józefa II.

Bismark przebywający w Berlinie bierze czynny udział w agitacji przedwyborczej. Donoszą, że w rozmowach swoich, a mianowicie z profesorem Wagnerem, kandydatem konserwatystów i antysemitów berlińskich, robi propagandę za swoim projektem asekuracji robotników przy pomocy dochodów z monopolu tytoniowego. Jak wiadomo asekuracja ta ma posłużyć rządowi do opanowania ruchu socjalistycznego.

Prywatne telegramy z Londynu donoszą, że sułtan kazał zaprowadzić paszporty dla pielgrzymów mekkańskich, a to z tego powodu, iż się obawia spisku, zmierzającego do oswobodzenia Midhata paszy i towarzyszy.

Odkryto znowu spisek na życie sułtana. W środę zeszłą jako w dzień Ramazanu miał sułtan uczcić relikwie pozostałe po proroku, a znajdujące się w pałacu Topkapu. Jest to jedna z największych uroczystości muzułmańskich. Sułtan miał się udać do pałacu przez Galatę i przez most portowy w powozie. Spiskowcy chcieli wtedy rzucić bombę pod powóz. Naczelnikiem ich nie był kto inny jak Grek Dżiwidżioglu, dawny przyjaciel Midhata. Sprzysiężenie jednak odkryte zostało zawczasu przez Ghazi Osmana, a u Greka i reszty spiskowców, do których należą obaj szwagrowie Dżiwidżioglu, odbyto rewizję, która jednak nie wykazała nic zbyt niebezpiecznego. Mimo to podejrzanych uwięziono.

Wstrzymujemy się na dziś od wszelkich uwag nad zakazem zbierania składek w Warszawie dla teatru czeskiego. Jutro lub najdalej pojutrze nadejdą pozytywne o tem wiadomości. Byłby to krok potworny, i dlatego należy wyczekać, aż się niewątpliwie potwierdzi.

Fakta zaś wzmagającego się coraz bardziej ucisku prasowego w Rosji, uważamy za bardzo pomyślne dla sprawy wolności. Bo przyczynią się one do wzburzenia opinji wszystkich światłych Rossjan, i reakcja carska spotka się tem prędzej z donioślejszemi objawami jakiegoś czynu. Niepodobna, aby stan tak nieznośny, mógł potrwać długo.

Oficjalny powód zawieszenia *Ruskiego Kurjera*, należenie redakcji do spisku nihilistycznego, ma być wymysłem. Prawda, iż dawniej donoszono o uwięzieniu redaktora tego dziennika, ale później miano go wypuścić, a zatem podejrzenie pierwotne musiało być całkiem bezzasadne.

Z grona członków b. komitetu wykonawczego ma być tylko jeden Trigonia jeszcze przy życiu, ale milczy uparcie i nie czyni żadnych zeznań.

Z Garfieldem źle. Lada dzień nadejdzie telegram o jego śmierci.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Cieszyn 23. sierpnia. Inżynier krajowy Jordan objeżdża północno-zachodni Szlązk w celu robienia studjów co do założyć się mającej fachowej szkoły przemysłu marmurowego.

Poznań 23. sierpnia. *Kurjer Poznański* zapewnia, że doniesienia o zamiarze ks. Ledóchowskiego zrzeczenia się biskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, są bezpodstawne.

Wiedeń 23. sierpnia. Rząd zamierza w ministerstwach ustanowić specjalnych referentów dla południowo-słowiańskich krajów Przedlitawji. Istrja i Kraina otrzymają po jednemu, Styrja dwóch: Słoweńca i Niemca. Tym sposobem upadnie dawny centralistyczny obyczaj, według którego przy rozdziale referatów miano wzgląd tylko na obszerność referatu.

Wiedeń 23. sierpnia. Handel zbożowy na termina bardzo ożywiony. Ceny podskoczyły znowu wskutek ważnych notowań z Londynu i N. Jorku, lecz nagle nastąpiła reakcja.

Wiedeń 23. sierpnia. *Fremdenblatt* wita rezultat wyborów francuzkich jako rękojmię utwierdzenia pokoju europejskiego. Inne dzienniki podobnież się wyrażają. Niektóre cieszą się, że gwiazda Gambetty blednieje, co zdaniem ich ma zmniejszać szanse wojny odwetowej.

Wiedeń 23. sierpnia. Dzisiejsza *Nowa Presse* została skonfiskowaną za podburzający artykuł z zaprosinami na obchód józefiński w Marschendorf. *Deutsche Ztg.* zaś zabrano wczoraj wieczorne wydanie za podanie rezolucji rewolucyjnego kongresu w Londynie.

Wiedeń 23. sierpnia. Minister Prażak wydał okólnik do sądów na Szlązku z zapytaniem, które języki używano tam jako urzędowe przed wydaniem rozporządzenia ministerjalnego z roku 1851.

Budapeszt, 23. sierpnia. Ponieważ *Pester Lloyd* zaprzeczył istnieniu okólnika ministerjalnego do komitatów o agitacji panslawistycznej, przeto dzisiejszy *Neu-Pester-Journal* ogłasza całą osnowę okólnika, wydanego do l. 55 217. Według tego metropolita belgradzki otrzymał od Ignatiewa wielką sumę pieniędzy, i zamierza założyć wielki organ panslawistyczny, w którym mają wziąć udział południowo-węgierscy Serbowie.

Na czele propagandy tej stoi Ristić i Fanta, tudzież profesorowie Szeczkowicz i Miłojewicz. Pomiędzy Serbami węgierskimi i Słowakami potworzono komitety filjalne. W końcu okólnika wzywa minister żupanów, aby mieli oko na swoje terytorja, i co spostrzegą donosili natychmiast.

Paryż 23. sierpnia. Dopiero dziś ogłoszono dokładne cyfry z wyborów paryzkich. Nie było żadnego wzburzenia. Dzienniki sprzedawano bardzo słabo po ulicach. Pobici radykały zachowali się spokojnie. Zamilkł już nawet ich wczorajszy ironiczny okrzyk: „Cesarz Gambetta został wybrany!"

Wygnańcy z Numei i tutejsi komunardzi nie paradują już w bluzach po dzielnicy Belleville i skryli się po kątach przed światłem dziennem i zemstą Gambetty. Kolcje żelazne urządzały pociągi wyborców, któremi przewozili tychże do miejsc wyboru i napowrót do Paryża. Ulice były zupełnie puste; można było śmiało powiedzieć: „L'ordre regne a Paris." W ogóle udział w wyborach był słabszy, jak zwykle. W niektórych okręgach od r. 1870 głosowała zaledwie połowa uprawnionych do wyboru. Przy wyborach paryskich okazał się wzrost siły radykałów. Przy pierwszem skrutynium otrzymał Gambetta w obudwu okręgach bellevillskich: w roku 1869 głosów 21,734, w r. 1877 głos. 13,812, wczoraj 9414. Ze znanych osobistości przepadli przy wyborach: książę Padwy, Abatucci, Langee, Robert, Mitchel, Haentjens. Cassagnac został wybrany 11.000 głos.; jego przeciwnik otrzymał 8.000 głosów. Minister wojny rozwiązał tutejsze kasyno wojskowe za miane w niem polityczne mowy w celu powstrzymania agitacji przeciw Gambecie.

Petersburg 23. sierpnia. Przepyszny pałac W. ks. Konstantego w Krymie „Orianda" spalił się zupełnie.

Petersburg 23. sierpnia. Ignatiew zamierza założyć pismo ludowe, którego celem będzie walka przeciw nihilizmowi.

Petersburg 23. sierpnia. *Nowaja Gazeta* motywuje zawieszenie dalszego wydawnictwa uciskiem cenzury. Tylko *Petersburgskije Wiedomosti* cieszą się z tego. *Porjadok* gani *Nową Gazetę* za to, że się uchyliła od dalszej wspólnej walki i przemawia za skróceniem czasu sześciomiesięcznego zawieszenia *Gołosu* w interesie czytelników.

Waszyngton 28. sierpnia. Stan Garfielda beznadziejny.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 22. sierpnia. *Politische Correspondenz* dowiaduje się, że br. Mayer, poseł austrjacki w Waszyngtonie, który od dłuższego czasu znajduje się na urlopie, ze względu na skołatane zdrowie zrzekł się stanowczo swej posady.

Wieczorne dzienniki donoszą, że morderca br. Sothena ułaskawiony został na piętnastoletnie więzienie.

Paryż 22. sierpnia godzina 6. wieczorem. Dotąd znanych jest 412 rezultatów głosowania. Według wykazów poczynionych w ministerstwie spraw wewnętrznych przedstawia się rezultat ten jak następuje: 340 krzeseł posiedli republikanie z lewicy, albo unia republikańska, 40 rojaliści i klerykały, 38 bonapartyści, 36 skrajna lewica, 3 nieprzejednani. W 55 okręgach wyborczych nastąpi wybór ściślejszy. Wybór Gambetty w drugim okręgu Bellewillskim uważają za nieprawidłowy, gdyż liczba głosów, którą utrzymał Gambetta nie dosięga żądanej ustawą połowy wszystkich głosujących.

Paryż 22. sierpnia. Wybory odbyły się spokojnie. Tylko w Turcoing wybito szyby wybranemu na nowo konserwatyście, przyczem trzy osoby zostały zranione. Dzienniki konstatują, że nowa Izba będzie postępową. *Journal des Debats* wyraża nadzieję, że Izba w każdym kierunku pójdzie drogą postępu i nigdy nie będzie się uciekać do środków rewolucyjnych. Dziennik ten ufa, że Gambetta pojmie, iż nie może utrzymać przeciwieństwa, które leży w tem, że jako polityk wielkiego znaczenia i wielkiej przyszłości apeluje do wszystkich umiarkowanych stronnictw, a obok tego chce pozostać reprezentantem tak mało umiarkowanej dzielnicy jak Belleville. *Debats* sądzą, że Gambetta wyrzeknie się dawnego programu, który i tak faktycznie porzucił.

Paryż 23. sierpnia. Ostateczny wynik wyborów poselskich jest następujący: w 548 okręgach wybrano 483 deputowanych, a 65 będzie balotów. Z urny wyszło 398 republikanów, 85 monarchistów (rojalistów i bonapartystów). Z grona republikanów należy 41 do lewego centrum, 159 do lewicy, 170 do unji republikańskiej, 28 do skrajnej lewicy. Ponownie wybranych jest 364, a mianowicie 61 z prawicy, 303 z lewicy. Republikanie zyskali nowych 54 krzeseł, a mianowicie 14 od rojalistów, 27 od bonapartystów a 13 w nowych okręgach. Bonapartyści zyskali dwa, socjaliści siedem krzeseł od republikanów. Czysty zysk stronnictwa republikańskiego wynosi 45 krzeseł. Bonapartyści utracili dwa krzesła na rzecz rojalistów.

Londyn 22. sierpnia. Do posła amerykańskiego Lowella nadeszła depesza sekretarza stanu Blaina, według której mała jest nadzieja ocalenia życia Garfielda.

Londyn 23. sierpnia. Bil irlandzki otrzymał sankcję. Chamberlain oświadczył, że rząd francuzki wystąpi prawdopodobnie z nowemi propozycjami, które umożebnią odnowę rokowań nad traktatem handlowym. Na zapytanie Arnolda odpowiedział Dilke, że zdaniem jen. Hamleya wojsko greckie nie zdoła przeprowadzić okupacji tak raźno jak Turcy swoją ewakuację, ale nie wynikną ztąd zapewne żadne trudności. Dziś nastąpi ewakuacja zachodniej części drugiego pasu. Czwarty pas będzie oddany do dnia 30. bm., trzeci i piąty do 15. września. Krąży pogłoska, że jeden z członków komisji granicznej został schwytany przez rabusiów, ale rząd nie otrzymał o tem żadnego doniesienia.

Madryt 22. sierpnia. Castelbar wybrany został w Huerca większością 146 głosów.

Kairo 22. sierpnia. W skutek kazań jakiegoś fałszywego proroka w Sudanie przyszło do walki, przyczem 120 żołnierzy egipskich zabito. Wylew Nilu, który ciągle wzrasta, obiecuje być pomyślnym.

Waszyngton 22. sierpnia. Biuletyn wydany o godzinie 8½ z rana powiada: Garfield od wczoraj wieczora nie miał wymiotów, z rana przyjął nieco pożywienia płynnego. Ogólny stan zdrowia jest dziś więcej obiecujący niż wczoraj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 23. sierpnia godzina 10 min. 49. Akcje kredytowe 357·—, Anglo-Austr. 163·—, Akcje banku Unia 152·90, Kolej Karola Lud. 331·50, Połudn. 146 ·, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34, Rubel papier. —·—. Usposobienie hausse.

Wiedeń 22. sierpnia godzina 2 min 33. Losy kredytowe 181 75, Węg. akcje kredyt. 353·—, Akcje anglo-austr. 162·50, Akcje banku Union 152·40, Akcje kred. Karola Ludwika 331·—, Akcje kolei północnej 233·—, Akcje kolei południowej 146·—, Akcje kolei Alföldzkiej 177·25, Akcje kolei Elżbiety 213·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 171·—, Wiedeńskie losy 134·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 102·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 117·90, Akcje banku związkowego 141·70, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25½, Węgierskie losy 124·70, Mark. niemiecki —·—. Usposob. hausse.

Wiedeń 22. sierpnia godzina 5 min. 7. — Jednolity dług Państwa w bankn. 77·60, w srebrze 78·2', Renta w złocie 94·25, Losy pożyczki z roku 1860 131 75, Akcje banku wiedeńskiego 836·—, kredytowego 364 40, Londyn 117·55, Srebro —·—, Napoleond'or 9·34, Dukat ces. men. 5·55, 100 marek niemieckich 57·30.

Berlin 22. sierpnia godzina 5 min. 7 Rosyjskie banknoty 218 65, Akcje kredytowe 638·—, Lombardy 255·50, Galicyjskie 144·— Kolei Rumuńskiej 62·?0, Austrjackie banknoty 174·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 86·27.

Telegramy zbożowe z dnia 22. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 13·— do 13·25 zł., żyto 10·10 do 10·20 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 37·75 do 38·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 13·— do 13·05 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·?0 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 227·—, żyto —·—, spiritus loco 60·50, olej rzepakowy 56·80. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 71·—, olej rzepakowy 82·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. sierpnia.

HOTEL ZORZA. R. Puzyna z Gwoździca, S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, H. Iwański z Królestwa Polskiego. H. ks. Lubomirski z Bakończyc, J. Maranz z Proskurowa, F. Garwoliński z Warszawy, K. Żywicki z Tarnopola.

HOTEL ANGIELSKI. L. Cieński z Okna. L. Leszczyński z Milatycz, W. Rastawiecki z Cieszyna, R. Maszkowski z Rykliniec, W. Wołodkiewicz z Brzozdowic.

HOTEL WARSZAWSKI. G. Szefer z Trembowli, J. Żurowski z Nadwórny, T. Pelwecki z Nadwórny, A. Karas z Kałusza.

HOTEL LAZARUSA. J. Fiałkowski z Horszowa, J. Weinberg z Hamburga, S. Obersohn z Rzeszowa, J. Goldstein z Brodów, S. Gang ze Stryja, A. Reis z Bukaczowiec.

Dnia 22. sierpnia. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	332 50	329 —
„ Lwowsko-Czern. [illegible]	1?7 50	184 5
Banku hipot. [illegible]	314 —	310 —
„ Kredytowego [illegible]	[illegible]	256
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	102 90	101 90
„ „ „ 4%	97 40	96 40
„ „ „ 6%	102 90	101 90
Banku hip. gal. 6%	103 80	102 80
„ „ „ 5% wylosowalne z 10% prem.	103 75	102 75
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włość. 6%	108 —	103 75
Ogól. ros. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	103 —	102 —
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk. 6%	— —	— —
Pożyczki kraj. 1873 6%	104 —	103 —
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	26	24 —
V. *Monety*		
Dukat holenderski	5 57	5 47
„ cesarski	5 58	5 48
20 frankówka	9 41	9 31
Pół imperjał rosyjski	9 65	9 54
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 26	1 24
100 marek niemieckich	57 80	57 10
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 —	99 2?
Wiedeń, 23. sierpnia		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	77 75	77 60
„ srebrna	78 50	78 35
„ złota	94 3	94 20
Losy z r. 1854 3½%	134 50	134 —
„ „ 1860 4% 500 złr.	132 —	131 75
„ „ 1860 4% 100 złr.	134 —	133 50
„ „ 1864	176 50	175 75
„ „ 1864 ½	175 —	174 —
„ Como-Rentos	— —	30 —
Obligi indemnizacyjne		
[illegible]	1?6 ?0	106 —
[illegible]kowińskie	1?2 —	1?0 50
Galicyjskie	102 75	102 —

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 50	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	103
Szlązkie	— —	108
Styryjskie	— —	104 75
Siedmiogrodzkie	99 25	98 50
Węgierskie	99 50	99
„ z klaus. 1867	99 —	98 50
Obligi poż. kolei węgier.	134 75	134 5
Renta węgierska złota	118 —	117 85
„ za kolej wsch.	97 75	97 50
Akcje bankowe		
Anglo-austrjack. Banku	163 —	162 7
Ziemskie kred. węgiersk.	250 —	248
„ „ austrjackie	252	51
Zakład kred. d. hand. i pr.	36? 9	363 7
„ „ węgierskie	51 75	35? 50
Bank depozytowy	258 50	257 —
Tow. eskomp. niż. austr.	850 —	845 —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	
Austro-węg. banku [illegible]	838	836
Wied. Bankverein	141	140 80
Unionbank	152 25	52
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	177 75	77 25
Żeglugi par. na Dunaju	633	631 —
Kolej Elżbiety	213 75	213 50
„ półn. Ferdynanda	2330	2320
„ Franciszka Józefa	195 —	195 —
„ g. Karola Ludwika	33? [illegible]	33? 7?
„ Koszycko-Oderberg.	154 —	53 5?
„ Lwow.-Czer.-Jassk.	185 75	185 25
„ Północno-austrjack.	32 50	32 —
„ „ lit. B.	266 50	66
„ Rudolfa	66 50	66 —
„ Siedmiogrodzka	170 75	170 2
„ towarzystwa państ.	354 25	63 75
„ połudn. (Lombardy)	147 —	1 6 50
„ Cisańska	249 —	248 —
„ węg. g. Łupkowska	170 50	70 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	117 50	117 —
[illegible] Wiedeńskie	135 25	35 —
„ Węgierskie	125 —	124 75
„ Tureckie	27 50	27 —
Kredytowe	182 —	181 25
Klary	40 75	40 25

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	112 50	112
Keglewicha	— —	16 50
Krakowskie	20 50	20 —
Miasta Bud.	41 50	40 50
Palffy	41 75	41 25
[illegible]	19 75	19 25
Salm	51 75	51 25
St. Genois	48 25	47 75
Stanisławowskie	25 ?0	25 40
Waldsteina	31 50	30 50
Windischgrätza	43 —	41 75
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	95 20	94 80
Elżbiety	100 50	100 —
Ferdynanda [illegible]	—	108 —
Franciszka Józefa	103 —	102 50
Gal. Karola Ludw. I. Em.	100 —	99 75
„ „ II. „	—	— —
Koszycko-Oderbergskie	97 50	97 10
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 —	96 50
„ „ II.	101 —	100 25
Rudolfa	99 75	99 25
Siedmiogrodzkie	95 —	94 70
[illegible]	— —	98 50
„ [illegible]	124 50	124 —
„ [illegible]	102 25	101 75
[illegible]	94 75	94 50
Waluty.		
Dukaty [illegible]	5 57	5 55
20 frankówki	9 34	9 34
Imperjały rosyjskie	9 61	9 59
Funty sterl. angielskie	11 78	11 74
Liry tureckie złote	10 69	10 67
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony [illegible]	— —	— —
Marki niem. za 100 [illegible]	57 40	57 30
Ruble papierowe	125 50	125 25
Warszawa 18. sierpnia.		
4½ Listy zastawne	— —	— —
kup.	062	— —
5% Listy zastawne [illegible]	99 1?	— —
kup.	78	— —
4½ Listy Rosyjskie	86 65	— —
kupon	084	—

PARASOLKI letnie *od 75 cnt. do złr. 1·10*
KWIATY *francuskie.*
WSTĄŻKI i PIÓRA do ubierania kapeluszy damskich.

Creppy jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadine, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Weloniki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwłokania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muśliny, Organtyny, Płótno białe i niebielone.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustryne, Tafty, Klot, Brukseling, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, szmelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaż i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 50 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie ulica Halicka l. 4.

2091 17—0 3

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

TEATR LETNI
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. We Wtorek dnia 23. Sierpnia 1881.

Andrea

komedja w 4ch aktach przez W. Sardou, przekład H. Kremera.

Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

Młody subjekt

znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny **JANA RIEDLA we Lwowie.** 2405 1-3

Nauczycielka tańców

wyjechałaby na dwa lub trzy miesiące na prowincję do domu prywatnego lub do miasteczka i udzielałaby lekcyj tańców. W 24 lekcjach nauczy wszystkich tańców, a nawet i solo. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego."

PRAWDZIWA WODA wynalazku 2134 19—0
pana LESUEUR w Paryżu
EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece Mikolascha i w magazynach pp. Jahla i Strzyżowskiego.

Poszukuje się

osoby umiejącej czytać i pisać po polsku i niemiecku potrzebnej do roznoszenia czasopism i książek.

Bliższej wiadomości udzieli księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie. 2406 1—2

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.)
Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 2096 38—0

Główne wygrane 200.000 zł.

1 150.000 zł. najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 1. września 1881 nastąpią dwa wielkie ciągnienia c. k. austrjackiej pożyczki państwowo-kolejowej z roku 1858

129 milionów 239.200 złr.

Pomiędzy wygranemi pożyczki znajdują się wygrane złr. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i 200 złr. austr. wal., jako najniższa wygrana, każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich szans wygrania jak ta i każdemu nadarza się sposobność za małą wkładką wygrać 200.000 złr. 2366 5—6

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 6 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem pocztowem, lub gotówką prędko, sumiennie i franko.

Każdemu zamawiającemu dołączają urzędowy plan gry. Każde żądanie wyjaśnienia obszernie udziela się, a po uskutecznionem ciągnieniu rozsełą się każdemu udział biorącemu wykaz ciągnienia, jakoteż wygrana w gotówce. Uprasza się przeto prędko i bezpośrednio się zwrócić do domu handlowego **J. Breysch, Frankfurt a. Men.**

Nauczyciel, filozof,

przysposabiający uczniów do szkół gimnazjalnych, realnych i normalnych w wykładowym języku niemieckim lub polskim udzielający nauki rysunków i gimnastyki, poszukuje lekcji na wsi od 1. września. Adres: **S. Robert** w Andrychowie. — Poczta tamże. 2401 3 ?

J. PADEWSKI
Lwów, Rynek l. 13,
poleca najtańsi
prawdziwą karawanową
HERBATĘ

Czarną ½ kilo po złr. 1·80, 2, 3 i 4.
Kwiatową ½ „ „ „ 3, 4 i 5.
Wysiewki ½ „ „ „ 1·20 i 1·50.

Opakowanie nic nie liczę. Przy wysyłce **2 kilo Herbaty** na prowincję opłacam pocztę. 2142 50—0

Uczniów szkół średnich

umieścić można we Lwowie w pewnym domu przyzwoitym, pod dozorem rodzicielskim. Bliższa wiadomość ulica Wałowa Śródmieście nr. 13, II piętro, przez ganek na lewo u p. Puszczyńskiego.

2401 2 2

Piękna realność we Lwowie

z ogrodem owocowym 27000 = 2 morgi przestrzeni, przynosząca rocznego czynszu 2700 złr. jest do sprzedania z wolnej ręki za 30.000 złr. Pozostać może na hipotece 18.000 złr. spłacalnych ratami. 2260 8—0

Bliższa wiadomość w Administracji „Dzien. Polsk."



½ kilo Kongo cesarskiej zł. 2.—
½ „ Familijnej „ 3.—
½ „ Mélange de Moscau „ 4.—
½ „ Eperial biało kwiecistej 5.—
½ „ najlepszego proszku . . 1.40
1 but. Rumu starego Jamajskiego 1.40
1 „ „ Jamajka wyśmienity 1.10
1 „ Cogniaku starego . . 2.50
½ kilo angielskich ciast do herbaty 1.20
Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 2373 4—0

Sezon 1881/82.

Zupełnie świeży transport
Chińsko rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego poleca
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie

Najlepszą masę do zapuszczania podłogi

jak również wszystkie gatunki

Farb i lakierów

poleca skład fabryczny **JÓZEFA HANKE** Lwów Rynek l. 29
dawniej cukiernia Ehrbara. 2377 3—10

Cztery medale zasługi i list pochwalny

za znakomite mydła, mianowicie:

Mydło karbolowe, używa się do mycia rąk, celem zapobieżenia rozpowszechniania i zniszczenia miazmatów szkodliwych, mianowicie zaleca się lekarzom, akuszerkom, oraz jest doskonałym środkiem przeciw wszelkim liszajom i wyrzutom skórnym, 20 ct.
Mydło siarkowe, używa się do mycia całego ciała, szczególnie przy cierpieniach skórnych i opryszczeniu takowej, 25 ct.
Mydło do golenia brody, mięczy włos i chroni twarz od pryszczenia się, 25 ct.
Mydło glycerynowe białe, oprócz przyjemnego zapachu bardzo dobrze wymywa i wygładza skórę, 30 ct.
Mydło glycerynowe przezroczyste, zawiera 35% glyceryny, wskutek czego bardzo korzystnie na skórę wpływa, i niczem nie ustępuje innym wyrobom zagranicznym tego rodzaju, 30 i 80 ct.
Mydło glycerynowe płynne, znakomicie wygładza skórę, chroni od pryszczenia się, pękania i posiada bardzo przyjemny zapach, flaszka 40 ct.
Mydło grysikowe. Jest to bardzo wyśmienite mydło oprócz przyjemnego zapachu jest zupełnie obojętne i posiada w swym składzie grysik migdałowy, który wraz z mydłem bardzo korzystnie na skórę wpływa, 40 ct.
Mydło z olejku gorzkich migdałów, 25 ct.
Mydło żółtkowe. Jest jednem z tych mydeł, które są najbardziej używane przez płeć piękną, 30 ct.
Mydło ziołowe. W skład tego mydła wchodzą zioła takie, które bardzo do odświeżenia, oczyszczenia i wzmocnienia skóry przyczyniają się, 30 ct.
Mydło hygieniczne do twarzy przewyborne 50 ct.
Mydło kosmetyczne usuwa piegi, plamy, opalenie i żółtość twarzy. Cena 60 ct.
Mydła toaletowe z różnemi zapachami od 10 ct. do 1 zł.

Jan Ihnatowicz,

2090 3—0 4 **magister farmacji i chemik sądowy.**
Fabryka we Lwowie,
i Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" ZYGM. RUCKERA we Lwowie poleca:

Orginalne
Wschodnie mleko różane
aptekarza **Karola Russa,**

natychmiast, a nie po dłuższem dopiero użyciu — nadaje skórze płeć delikatną, lśniąco białą i młodocianą świeżą, jakiej żadnym innym środkiem uzyskać niepodobna; usuwa zmarszczki, cerę żółtą lub bronzową niezwłocznie i działa zarówno na wszystkich częściach ciała. 1 złr.

Powyższe specjalności wyrabia dokładnie zbadane i prawnie zabezpieczone pod gwarancją nieszkodliwości i prawdziwości, firma

Karola Russa nast. (Ant. J. Czerny) w Wiedniu uwieńczona nagrodą na wystawach w Wiedniu, Wels i St. Pölten 1880 r. — We Lwowie: **Zygmunt Rucker,** w Czerniowcach: **C. Alth,** w Krakowie: **W. Redyk,** w Przemyślu: **Władysław Nahlik.** 2024 6—0

PIEGI,
plamy, pryszcze, narośle, czerwoność,
i w ogóle wady płci, usuwa zupełnie
Dra Tobias'a Eau miraculeuse antéphélique
przez pochłanianie barwiku pod skórą nagromadzonego; skóra chociażby najmocniej popękana, przez noc staje się miękką, białą i delikatną. Cena **1** złr. **50** ct.

Tanningene
gwarantowany, wolny od ołowiu, nieszkodliwy **barwnik na włosy** (nowość!), **siwe, białe i rude, brodę i brwi;** włosy po jednorazowem już użyciu najpewniej przybierają ten sam **naturalny kolor blond, szatyn lub czarny,** jaki miały zanim posiwiały; kolor ten nie schodzi ani przez mycie mydłem, ani też w łaźni parowej. **2** złr. **50** ct.

Dr. Landauera
Aromatyczny balsam na włosy,
zupełnie pewny środek, zapobiegający za pierwszem już użyciem wypadaniu włosów i podniecający porost takowych. **1** złr.

Zakład wychowawczo-naukowy
Kazimiery Jaroszówny
we Lwowie.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w r. b. kurs nauk rozpoczynam z dniem 3. Września. 2382 2 3

Wszelkie zgłoszenia i zapisy uczennic miejscowych i przychodnich tak zwyczajnych jak uczęszczających tylko na niektóre przedmioty, przyjmuję od 30. Sierpnia we Lwowie, w lokalu Zakładu przy ulicy Halickiej pod l. 20, piętro 2gie.

K. Jaroszówna

Kobieta 30kilka lat licząca, stanu wolnego, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu w mieście lub na wsi.

Bliższa wiadomość **A. W.** poste restante Lwów. 2381 2-2

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 2104 20—0
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **i niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptokach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, w Czerniowcach w apt. Golichowskiego.

Gruntowna i szybka pomoc
dla cierpiących na żołądek i niższe części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osięgnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia.

Dr. Rosy Balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność trawienia, wytwarza zdrową i czystą krew, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 zł., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Poświadczenie.
Wielce Szanowny Panie Fragner!
Upraszam uniżenie o przysłanie mi „Dr. Rosy Balsam życia" za dołączonych 18 mark. Balsam ten jest wybornym środkiem na brak apetytu, wychudzenie i bezsenność. Ludzie, których lekarze już opuścili, stali się po użyciu tego balsamu zdrowi i silni. Proszę o przesyłkę odwrotną pocztą.
Z wysokiem poważaniem, uniżony
Loos-Heinersdorf koło Münchenbergu. H. Stolzenberg.

Zwraca się uwagę!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia
z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni po prostu Balsam życia, a nie wyraźnie *Dr. Rosy Balsam życia* zażądali

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy
jest do nabycia tylko w *głównym składzie w Pradze w aptece B. Fragnera,* Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

We Lwowie: Zygmunt Rucker, apt., K. Krzyżanowski, apt., J. Beiser, apt., Henryk Blumenfeld, apt., J. Piepes, apt.; w Krakowie: J. Trauczyński, apt., Antoni Dylski, apt., Henryk Markiewicz, apt., W. Redyk, apt., A. Stockmara, apt., Ad. Siedlecki, apt.; w Borszczowie: W. Niemczewski, apt.; w Dolinie: H. Weiss, apt.; w Drohobyczu: H. Blumenfeld, apt.; w Kańczudze: Rudolf Berger, apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz i Edmund Stenzel, apt.; w Lipnik-Biała: Aug. Fuchs, apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek, apt., R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu: Wł. Nahlik, apt.; w Przemyślanach: E. Baranowski, apt.; w Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz, apt.; w Żywcu-Zabłocie: A. Blumenthal, apt.; w Stryju: Leon Gärtner, apt., Jul. Zgórski, apt.; w Tarnopolu: F. Jamrogiewicz, apt. Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. 2145 2-0

Tamże do nabycia:
Prazka uniwersalna maść domowa,
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne itp.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy

Lwow, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym

udziela pożyczek na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakotez używanych;
c) papierów publicznych wartościowych, 2101 16—0

wedle taryfy o 2% zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 5 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ „ 500 z 20-dniowem „
„ „ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe; od 3.—5. po południu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Galicyjski Bank Kredytowy

we LWOWIE, ulica Jagiellońska l. 3,
wydaje
począwszy od 1. stycznia 1881

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

Asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881,
będą oprocentowane
tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony. 2120 29—0

Kuracja zimowa.

Wilhelma

antiartrytyczno antireumatyczna
Krew czyszczący herbaty
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen (N. Austrji)

była z najlepszem powodzeniem używana na gościec, reumatyzm, osłabienie nóg, na zastarzałe i uporczywe defekta, na rany ropiące, na wyrzuty skórne, węgry, liszaje na ciele i twarzy, wrzody syfilityczne, rozdęcia wątroby i śledziony, cierpienia hemoroidalne, żółtaczkę, na silne cierpienia nerwowe, bole muszkułów i stawów, uciążliwości żołądkowe, wiatry, obstrukcje, na cierpienia pęcherzowe, pollucje, osłabienia płciowe, upławy, na skrofuły, opuchnięcie gruczołów i na inne cierpienia. Potwierdzają to tysiące podziękowań. Świadectwo na żądanie gratis.

Paczka każda zawiera 8 dawek i kosztuje 1 złr. Na stempel i opakowanie 10 ct. osobno.

Chronić się należy od kupowania sfałszowań, i dlatego uważać na znaki ochronne. 2127 21—?

Sprzedają także: we Lwowie Piotr Mikolasch, apt., Zygm. Rucker, apt., Jakób Beiser, apt., Kalikst Krzyżanowski, apt., W. Marszałkiewicz. Bełz Adolf Gross, apt., Biała J. Knaus. Bóbrka A. Miedlecki, apt., Bołszowce Albin Wazowicz, apt., Brody M. S. Franzos. Brzeżany B. Fadenhecht. Bursztyn J. N. Klinke. Ciężkowice pod Grybowem Fr. X. Zopoth, apt., Dobromil Ant. Grotowski, apt., Drohobycz Lud. Dobrzyniecki, apt., Jarosław A. Bohuss, apt. Kamionka Strumiłowa L. Zawalkiewicz, apt., Kolbuszowa Fr. Buczek apt., Kołomyja Jan Sidorowicz, apt., M. Bolchower. E. Stenzel, apt., Kozowa Karol v. Chalbazany, apt., Lud. Wisłocki, apt., Kraków J. Trauczyński, apt., Wiktor Redyk, apt., Wilhelm Fenz. Monasterzyska Wł. Zarski, apt., Nowytarg Karol Lauer. Nowy Sącz W. Filipek, apt., Oświęcim Konst. Siebarski. Podgórze J. Skakalski, apt., Podwołoczyska D. Schneider, apt., Przemyśl E. Gaidetschka. Przeworsk Feliks Switalski, apt., Rohatyn Liebreich Hirsch. Ropczyce M. v. Zymirski, apt., Rymanów W. Wojtynkiewicz, apt., Rzeszów A. Kalinowski, apt., Sambor J. Aleksiewicz, apt., Sanok Jan Zarewicz, apt., Sendziszow Jan Mizerski apt., Stanisławów Jan Macura, apt., Stryj Julian Zgorski, apt., Szczurowa W. Heinz, apt., Tarnopol Fr. Jamrogiewicz, apt., Hermann Kahane, apt., Tarnów E. Rank, apt., W. F. A. Wielogórski. Ulanów J. Wroński, apt., Ustrzyki Jul. Riedl, apt., Wadowice S. Kurowski, apt., Wiśnicz H. Markiewicz, apt., Wojniłów Ernest Stieber, apt., Zaleszczyki Jacob Negrusz, apt., Żółkiew Juliusz Nahlik apt., Zurawno J. Tomaszewski, apt., Żydaczów M. Bardasz, apt.

Na kuracje zimową. Na kuracje wiosenną.

Na kuracje wiosenną.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

podaje niniejszem do wiadomości,
iż odtąd wydawać będzie tak na dobra ziemskie, jakoteż **i na realności pożyczki** także

w 5 procentowych
LISTACH HIPOTECZNYCH

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach hipotecznych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacje udziela Bank na żądanie franco. 2343 8—?

Lwów 31. Lipca 1881.

Dyrekcja.

DZIERŻAWA

majątek Szlachcińce,

z przyległościami Łozowa i Kurniki ¾ mili stacja kolejowa Tarnopol na gościńcu murowanym, obszaru 1060 morgów najlepszej podolskiej pszennej gleby z sianożętami, gorzelnią z dodatkiem młyna i potrzebnej ilości opałowego drzewa, jest z wolnej ręki na lat 6 do wydzierżawienia. Obsiewy od Sierpnia 1882. Budynki po największej części murowane w najlepszym stanie.

Bliższe warunki i objaśnienia udzieli właściciel, lub W. Dąbrowski, przełożony obszaru dworskiego w Szlachcińcach poczta Tarnopol. 2385 3—3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.